



SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Warszawa, dnia 18 grudnia 2014 r.

Sygn. akt P 55/13
BAS-WPTK-3240/13

TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY KAN C E L A R I A	
wpl. dnia	18. 12. 2014
L.dz.	L.zał.

Trybunał Konstytucyjny

Na podstawie art. 34 ust. 1 w związku z art. 27 pkt 2 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.), w imieniu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej przedkładam wyjaśnienia w sprawie pytania prawnego Sądu Rejonowego w Jastrzębiu-Zdroju Wydział I Cywilny z 10 grudnia 2013 r. (sygn. akt P 55/13), jednocześnie wnosząc o **umorzenie postępowania** na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

W razie nieuwzględnienia wniosku o umorzenie postępowania w całości, wnoszę o stwierdzenie, że art. 929 zd. 2 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (t.j. Dz. U. z 2014 r., poz. 121) w zakresie, w jakim odnosi się do żądania osoby, która w terminach w przepisie tym wskazanych nie posiadała zdolności do czynności prawnych, a żądanie uznania za niegodnego dziedziczenia kieruje przeciwko swojemu opiekunowi prawnemu, **jest niezgodny** z art. 21 ust. 1 i art. 64 ust. 2 w związku z art. 32 ust. 1 Konstytucji.

Ponadto, wnoszę o **umorzenie postępowania** w pozostałym zakresie, na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym.

Uzasadnienie

I. Przedmiot kontroli i zarzuty pytającego sądu

1. Jako przedmiot kontroli Sąd Rejonowy w Jastrzębiu-Zdroju, Wydział I Cywilny (dalej także: pytający sąd) wskazał art. 929 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (t.j. Dz. U. z 2014 r. poz. 121; dalej: k.c. lub kodeks cywilny), „w zakresie, w jakim po upływie trzech lat od otwarcia spadku wyłącza uprawnienie do wytoczenia powództwa o uznanie spadkobiercy za niegodnego dziedziczenia w myśl art. 928 k.c., niezależnie od tego, czy dowiedzenie się o przyczynie niegodności przez uprawnionego miało miejsce po upływie tego terminu oraz w zakresie, w jakim wyłącza uprawnienie do wytoczenia powództwa po upływie roku od dowiedzenia się o przyczynie niegodności, niezależnie od tego, czy terminy te upływają w czasie, gdy uprawnienie do wytoczenia powództwa o uznanie spadkobiercy za niegodnego przysługuje osobom nieposiadającym zdolności do czynności prawnych przeciwko osobom sprawującym nad nimi opiekę”.

Artykuł 929 k.c. stanowi: „Uznania spadkobiercy za niegodnego może żądać każdy, kto ma w tym interes. Z żądaniem takim może wystąpić w ciągu roku od dnia, w którym dowiedział się o przyczynie niegodności, nie później jednak niż przed upływem lat trzech od otwarcia spadku”.

Natomiast zgodnie z art. 928 k.c.: „§ 1. Spadkobierca może być uznany przez sąd za niegodnego, jeżeli:

- 1) dopuścił się umyślnie ciężkiego przestępstwa przeciwko spadkodawcy;
- 2) podstępem lub groźbą nakłonił spadkodawcę do sporządzenia lub odwołania testamentu albo w taki sam sposób przeszkodził mu w dokonaniu jednej z tych czynności;
- 3) umyślnie ukrył lub zniszczył testament spadkodawcy, podrobił lub przerobił jego testament albo świadomie skorzystał z testamentu przez inną osobę podrobionego lub przerobionego.

§ 2. Spadkobierca niegodny zostaje wyłączony od dziedziczenia, tak jakby nie dożył otwarcia spadku”.

2. W świetle art. 929 k.c. krąg osób uprawnionych do żądania uznania spadkobiercy za niegodnego jest ujmowany dosyć szeroko. Kryterium, które należy brać pod uwagę, to wskazany w przepisie art. 929 k.c. interes, pod pojęciem którego nie jest rozumiany jedynie interes prawny; nie musi to być też interes majątkowy. W judykaturze przyjmuje się, że osoby najbliższe zmarłego mogą domagać się uznania spadkobiercy za niegodnego, kierując się wyłącznie interesem niemajątkowym (wyrok SN z 11 marca 2003 r., sygn. akt V CKN 1871/00; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 23 stycznia 2014 r., sygn. akt VI ACa 804/13). Kręgu uprawnionych do wystąpienia z takim powództwem nie można również utożsamiać z kręgiem osób zainteresowanych i uprawnionych do złożenia wniosku o stwierdzenie nabycia spadku mimo, że został on określony w obu przypadkach podobnie. O legitymacji czynnej w sprawie o uznanie za niegodnego każdorazowo decydować będą okoliczności konkretnego przypadku. W doktrynie i orzecznictwie przyjmuje się, że legitymowanymi do żądania uznania spadkobiercy za niegodnego są w szczególności: osoba należąca do kręgu spadkobierców ustawowych, nawet jeśli w konkretnych okolicznościach nie doszła do dziedziczenia (por. wyrok SN z 11 marca 2003 r., sygn. akt V CKN 1871/00); spadkobierca podstawiony (art. 963 k.c.); spadkobierca obciążony zapisem na rzecz współspadkobiercy niegodnego; spadkobierca, którego udział powiększyłby się wskutek przyrostu, jaki powstałby przez uznanie współspadkobiercy za niegodnego (art. 965 k.c.); uprawniony do zachowku; zstępni osoby, która zrzekła się dziedziczenia, jeśli w umowie o zrzeczenie się dziedziczenia przewidziano ich prawa do spadku (art. 1049 § 1 k.c.); nabywca spadku lub udziału w spadku, prokurator, gmina i Skarb Państwa (J. Kremis [w:] *Komentarz do Kodeksu Cywilnego*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2014, s. 1689; E. Niezbecka, *Komentarz do Kodeksu Cywilnego, Tom IV Spadki*, Warszawa 2012, s. 59).

Z żądaniem uznania za niegodnego można wystąpić w ciągu roku od dnia dowiedzenia się o przyczynie niegodności, nie później jednak niż przed upływem trzech lat od otwarcia spadku. Termin roczny biegnie zawsze od daty otwarcia spadku, przed tą datą bowiem wytoczenie powództwa jest bezprzedmiotowe. W każdym jednak przypadku – niezależnie od chwili dowiedzenia się o przyczynie niegodności – uprawnienie do wytoczenia powództwa wygasa z upływem lat trzech od daty otwarcia spadku. Terminy z art. 929 k.c. mają charakter terminów zawitych z zakresu prawa materialnego.

3. Jak wskazuje pytający sąd: „[R]egulacja art. 929 zd. 2 k.c. w sposób jednoznaczny zabrania badania przyczyn niegodności spadkobiercy w ciągu roku od dnia, w którym osoba mająca interes prawny w uzyskaniu orzeczenia o niegodności dziedziczenia dowiedziała się o przyczynie owej niegodności a w każdym bądź razie po upływie trzech lat od otwarcia spadku. Z tego względu w trakcie postępowania o uznanie spadkobiercy za niegodnego ustalenie, iż powództwo zostało wniesione po upływie trzech lat od otwarcia spadku, w każdym wypadku powinno pociągać za sobą jego oddalenie niezależnie od tego, czy przyczyna niegodności powstała dopiero po upływie tego terminu lub stała się znana osobom zainteresowanym, czy strona uprawniona miała faktyczną i prawną możliwość wniesienia pozwu” (pytanie prawne, s. 5). Wątpliwości konstytucyjne pytającego sądu nie dotyczą samego ograniczenia możliwości zgłoszenia żądania uznania spadkobiercy za niegodnego terminami zawitymi od daty dowiedzenia się o przyczynie niezgodności oraz od daty otwarcia spadku: „Jednak termin roczny od chwili dowiedzenia się o przyczynie niegodności w ocenie sądu nie jest wystarczający dla przedsięwzięcia środków prawnych [...] Nadto poważne wątpliwości budzi kwestia ograniczenia możliwości skutecznego zgłoszenia żądania uznania spadkobiercy za niegodnego [...] po upływie 3 lat od daty otwarcia spadku i to niezależnie od chwili powzięcia wiadomości przez osobę zainteresowaną o przyczynie niegodności oraz okoliczność, iż przepis ten powoduje wygaśnięcie roszczeń o uznanie spadkobiercy za niegodnego dziedziczenia, które przysługują osobom niemającym pełnej zdolności do czynności prawnych przeciwko osobom sprawującym opiekę niezależnie od tego, czy dowiedzenie się o przyczynie niegodności lub otwarcie spadku miało miejsce w czasie sprawowania przez te osoby opieki” (pytanie prawne, s. 6).

W ocenie pytającego sądu: „[I]stnienie w systemie prawnym przepisu, który pozbawia osobę zainteresowaną możliwości wykazania w procesie niegodności dziedziczenia ze względu na upływ czasu od otwarcia spadku w sytuacji, gdy osobie tej nie można zarzucić w żaden sposób braku dbałości o swe interesy, kłóci się z wyrażoną w art. 2 Konstytucji zasadą stanowiącą, że Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej” (pytanie prawne, s. 7). Ponadto, w opinii pytającego sądu: „[W] sytuacji, kiedy żądanie uznania za niegodnego przysługuje osobie małoletniej przeciwko swojemu rodzicowi, czy jak w niniejszej sprawie opiekunowi, upływ tego terminu [trzy

lata – uwaga własna] oraz terminu rocznego od dowiedzenia się o przyczynie niegodności przed uzyskaniem pełnej zdolności do czynności prawnej przez zainteresowanego pozbawia taką osobę ochrony prawnej. W ten sposób kwestionowana regulacja może doprowadzić do faktycznego pozbawienia osoby zainteresowanej prawa do żądania uznania spadkobiercy za niegodnego, co wpływa w sposób istotny na ochronę jego prawa do dziedziczenia i co jest sprzeczne z art. 21 Konstytucji. W takim przypadku nie można również mówić o równej dla wszystkich ochronie dziedziczenia [...] co jest sprzeczne z art. 64 ust. 2 Konstytucji oraz z art. 72 Konstytucji [...] (pytanie prawne, s. 8). Jak wskazuje następnie pytający sąd: „W niniejszej zaś sprawie powódki są pozbawione faktycznie możliwości żądania uznania za niegodnego dziedziczenia ich byłego opiekuna prawnego, który posługując się sfałszowanym testamentem miał zamiar pozbawić ich dziedziczenia, co należy uznać za sprzeczne z art. 19 Konwencji [...]” (*ibidem*).

Zdaniem pytającego sądu kwestionowana regulacja narusza następujące postanowienia ustawy zasadniczej: art. 2 (klauzula demokratycznego państwa prawnego), art. 21 ust. 1 (ochrona własności i prawa dziedziczenia), art. 32 ust. 1 (zasada równości), art. 64 ust. 2 (równa ochrona własności i innych praw majątkowych) oraz art. 72 (ochrona praw dziecka) a także art. 19 Konwencji o prawach dziecka przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 20 listopada 1989 r. (Dz. U. 1991 r. Nr 120, poz. 526 ze zm.; dalej: Konwencja).

II. Analiza formalnoprawna

1. Pytanie prawne leżące u podstaw analizowanej sprawy zostało sformułowane w związku z postępowaniem toczącym się przed pytającym sądem, w sprawie z powództwa M M i A M (dalej: powódki) przeciwko M K (dalej: pozwana) o uznanie jej za niegodną dziedziczenia (sygn. akt).

Pozwem z listopada 2012 r. powódki wniosły o uznanie M K za niegodną dziedziczenia po M K (dalej: spadkodawca), zmarłym 2004 r. W uzasadnieniu pozwu wskazały, iż spadkodawca () po śmierci ich matki w r. został ustanowiony ich opiekunem prawnym. Od 2004 r. był także mężem pozwanej. Po śmierci spadkodawcy opiekunem prawnym powódek została pozwana (postanowienie Sądu

Rejonowego w J z sierpnia 2005 r., sygn. akt).
Podniosły także, iż wyrokiem Sądu Rejonowego w J z listopada 2011 r. (sygn. akt) pozwana została uznana za winną tego, iż w sierpniu 2004 r. poprzez wypisanie treści dokumentu i wykorzystanie autentycznego podpisu sfałszowała testament po M K wpisując w treści dokumentu, iż wolą zmarłego jest przekazanie jej całego majątku, przy czym poleceniem jest objęcie opieką małoletnich M M i A M Następnie wnosząc o otwarcie i ogłoszenie testamentu oraz o stwierdzenie nabycia spadku po zmarłym usiłowała wyłudzić poświadczenie nieprawdy oraz przywłaszczyć majątek po zmarłym o wartości nie mniejszej niż zł. – bezskutecznie w związku z faktem, iż sąd nie wydał postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku – tj. przestępstwa z art. 270 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553; dalej także: k.k. lub kodeks karny) i art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 272 k.k. i art. 284 k.k. przy zastosowaniu art. 11 § 2 k.k. Powyższy wyrok uprawomocnił się grudnia 2011 r.

Powódki wystąpiły także o przywrócenie terminu do wniesienia powództwa wskazując, iż w chwili śmierci spadkodawcy, jako małoletnie, nie miały zdolności do czynności prawnych (pełnoletniość osiągnęły odpowiednio w 2010 r. – M M oraz w 2011 r. – A M), a ich opiekunem prawnym była pozwana. Zdaniem powódek termin do dokonania czynności (*scil.* wniesienia powództwa o uznanie za niegodnego dziedziczenia) powinien zacząć biec dopiero od momentu osiągnięcia przez nie zdolności do czynności prawnych.

Pozwana wniosła w odpowiedzi na pozew o oddalenie powództwa, wskazując iż terminy określone w art. 929 zd. 2 k.c. są terminami zawitymi, po upływie których roszczenie wygasa, a przywrócenie terminu nie jest możliwe na podstawie art. 167 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (t.j. Dz. U. z 2014 r., poz. 101; dalej także: k.p.c. lub kodeks postępowania cywilnego).

2. Według art. 193 Konstytucji oraz art. 3 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.; dalej: ustawa o TK), każdy sąd może przedstawić Trybunałowi Konstytucyjnemu pytanie prawne co do zgodności aktu normatywnego z Konstytucją, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi lub ustawą, jeżeli od odpowiedzi na pytanie prawne zależy rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed sądem. W art. 193 Konstytucji

sformułowane zostały zatem trzy przesłanki, których łączne spełnienie warunkuje dopuszczalność przedstawienia Trybunałowi Konstytucyjnemu pytania prawnego:

a) przesłanka podmiotowa, zgodnie z którą pytanie prawne może być przedstawione wyłącznie przez sąd, rozumiany jako państwowy organ władzy sądowniczej;

b) przesłanka przedmiotowa, w świetle której pytanie prawne ma dotyczyć zgodności aktu normatywnego z Konstytucją, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi lub ustawą;

c) przesłanka funkcjonalna, która uzasadnia wystąpienie z pytaniem prawnym jedynie wtedy, gdy od odpowiedzi na nie zależy rozstrzygnięcie konkretnej sprawy zawisłej przed sądem (zob. np. postanowienia TK z: 29 marca 2000 r., sygn. akt P 13/99; 10 października 2000 r., sygn. akt P 10/00; 27 kwietnia 2004 r., sygn. akt P 16/03; 6 lutego 2007 r., sygn. akt P 33/06).

W ustabilizowanym orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego przyjmuje się, że zależność między odpowiedzią na pytanie prawne a rozstrzygnięciem sprawy polega na tym, iż wyrok Trybunału musi mieć wpływ na orzeczenie sądu pytającego. Zależność ta jest oparta na odpowiedniej relacji między treścią kwestionowanego przepisu i stanem faktycznym sprawy, w związku z którą pytanie zadano (zob. np. postanowienie TK z 15 maja 2007 r., sygn. akt P 13/06; wyroki TK z: 17 lipca 2007 r., sygn. akt P 16/06; 23 października 2007 r., sygn. akt P 10/07; 20 grudnia 2007 r., sygn. akt P 39/06; 19 lutego 2008 r., sygn. akt P 49/06; 27 maja 2008 r., sygn. akt P 59/07; 16 czerwca 2008 r., sygn. akt P 37/07; 15 października 2009 r., sygn. akt P 120/08).

Przyjmuje się, że wyznaczany za pomocą przesłanki funkcjonalnej dopuszczalny zakres kontroli inicjowanej przez sąd orzekający w konkretnej sprawie jest szerszy niż w wypadku kontroli wszczynanej na podstawie skargi konstytucyjnej (zob. wyroki TK z: 1 lipca 2003 r., sygn. akt P 31/02; 16 listopada 2004 r., sygn. akt P 19/03; 30 października 2006 r., sygn. akt P 36/05; 30 października 2006 r., sygn. akt P 10/06; 28 kwietnia 2009 r., sygn. akt P 22/07; 12 maja 2011 r., sygn. akt P 38/08). Niemniej w piśmiennictwie dominuje stanowisko, że przedmiotem kontroli konstytucyjności w trybie pytania prawnego może być wyłącznie przepis, który zostanie (powinien zostać) zastosowany w sprawie i stanowić podstawę rozstrzygnięcia sądowego, bądź też który ma bezpośrednie znaczenie dla rozstrzygnięcia w konkretnej, rozpoznawanej przez sąd sprawie (zob. Z. Czeszejko-

Sochacki, *Sądownictwo konstytucyjne w Polsce na tle prawnoporównawczym*, Warszawa 2003, s. 217; L. Garlicki, *Sądownictwo konstytucyjne w Europie Zachodniej*, Warszawa 1987, s. 265; R. Hauser, A. Kabat, *Pytania prawne jako procedura kontroli konstytucyjności prawa*, „Przeгляд Sejmowy” 2001, nr 1, s. 3; K. Kolasiński, *Zaskarżalność ustaw w drodze pytań prawnych do Trybunału Konstytucyjnego*, „Państwo i Prawo” 2001, nr 9, s. 25; A. Wasilewski, *Pytania prawne do Trybunału Konstytucyjnego. Problemy interpretacyjne na tle art. 193 Konstytucji RP*, „Przeгляд Sądowy” 2000, nr 5, s. 5; M. Wiącek, *Pytanie prawne sądu do Trybunału Konstytucyjnego*, Warszawa 2011, s. 145). Odwołania do podstawy rozstrzygnięcia, konieczności, powinności lub perspektywy zastosowania kwestionowanego przepisu w konkretnej sprawie występują również powszechnie w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego dotyczącym przesłanki funkcjonalnej pytania prawnego (wyroki TK z: 4 października 2000 r., sygn. akt P 8/00; 6 marca 2002 r., sygn. akt P 7/00; 12 marca 2002 r., sygn. akt P 9/01; 6 maja 2003 r., sygn. akt P 21/01; 7 czerwca 2004 r., sygn. akt P 4/03; 16 listopada 2004 r., sygn. akt P 19/03; 30 maja 2005 r., sygn. akt P 7/04; 8 września 2005 r., sygn. akt P 17/04; 18 lipca 2006 r., sygn. akt P 6/05; postanowienia TK z: 29 marca 2000 r., sygn. akt P 13/99; 12 kwietnia 2000 r., sygn. akt P 14/99; 13 grudnia 2000 r., sygn. akt P 9/00; 24 lutego 2004 r., sygn. akt P 5/03; 14 września 2005 r., sygn. akt P 7/05; 19 kwietnia 2006 r., sygn. akt P 12/05; 19 grudnia 2006 r., sygn. akt P 25/05).

Skuteczne zainicjowanie konkretnej kontroli konstytucyjności przepisów w formie pytania prawnego wymaga spełnienia wymienionych wymogów, a Trybunał kontroluje na każdym etapie postępowania, czy nie zachodzi któraś z ujemnych przesłanek wydania wyroku, skutkujących obligatoryjnym umorzeniem postępowania (zob. postanowienia TK z: 18 marca 2009 r., sygn. akt P 13/08; 30 czerwca 2009 r., sygn. akt P 34/07; 15 października 2009 r., sygn. akt P 120/08).

Pytanie prawne jest środkiem prawnym inicjującym kontrolę konstytucyjności prawa, a nie narzędziem angażującym sąd konstytucyjny w ocenę wewnętrznej spójności przepisów prawnych, rozstrzygnięcie wątpliwości związanych z ich wykładnią (interpretacją), stosowanie reguł inferencyjnych, intertemporalnych etc. Na takim stanowisku stoi Trybunał Konstytucyjny, który w swoim orzecznictwie konsekwentnie przyjmuje, że sąd konstytucyjny nie może rozstrzygać wątpliwości prawnych związanych ze sprawowaniem przez sądy wymiaru sprawiedliwości (zob. postanowienia TK z: 27 kwietnia 2004 r., sygn. akt P 16/03; 22 października 2007 r.,

sygn. akt P 24/07; 27 lutego 2008 r., sygn. akt P 31/06; 12 lutego 2009 r., sygn. akt P 64/08; 24 maja 2010 r., sygn. akt P 13/09 oraz K. Kolasiński, *op. cit.*, s. 25). Zadanie to pełni tradycyjnie Sąd Najwyższy. Trybunał podkreśla ponadto, że pytanie prawne nie może być traktowane jako pomoc organom sądowym w merytorycznej ocenie sprawy zawisłej przed sądem (zob. np. postanowienia TK z: 12 lutego 2008 r., sygn. akt P 62/07; 24 maja 2010 r., sygn. akt P 13/09). W wyroku z 7 listopada 2005 r. (sygn. akt P 20/04) Trybunał wyraził pogląd, że „w instytucji pytania prawnego dopatrzeć się można pewnych elementów zasady subsydiarności, wyrażających się w tym, że może ono być przedstawione wówczas, gdy inne możliwości rozstrzygnięcia sprawy rozpatrywanej przez sąd bez zastosowania niekonstytucyjnego przepisu (np. umorzenie postępowania z innych przyczyn, ustalenie, że określony przepis nie ma w danej sprawie zastosowania, a przede wszystkim – wykładnia w zgodzie z Konstytucją w dopuszczalnych ramach) nie mogą być wykorzystane”.

3. W realiach niniejszej sprawy spełnienie przesłanki podmiotowej jest oczywiste – pytanie prawne przedstawił Sąd Rejonowy w Jastrzębiu-Zdroju. Natomiast sposób określenia istoty problemu konstytucyjnego poddanego ocenie Trybunału Konstytucyjnego, skonfrontowany z prawnymi przesłankami wystąpienia z pytaniem prawnym oraz stanem faktycznym sprawy, na tle której zostało ono zadane nasuwa w opinii Sejmu pewne wątpliwości co do przesłanki funkcjonalnej.

4. Na wstępie warto odnotować kwestię związaną bezpośrednio z charakterem postępowania toczącego się przed pytającym sądem (na powyższą okoliczność zwraca uwagę także sam pytający sąd). Sprawa o uznanie za niegodnego dziedziczenia należy do kategorii tzw. spraw spadkowych. Zgodnie z art. 11 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Przepisy wprowadzające kodeks cywilny, Dz. U. Nr 16, poz. 94 ze zm.; dalej: przepisy wprowadzające kodeks cywilny) do spraw spadkowych stosuje się prawo obowiązujące w chwili śmierci spadkodawcy, o ile przepisy nie stanowią inaczej. Natomiast zgodnie z art. 925 i art. 924 k.c. spadkobierca nabywa spadek z chwilą otwarcia spadku. Od tej chwili spadkobierca jest podmiotem wchodzących w skład spadku praw i obowiązków majątkowych i to niezależnie od tego, czy nabył je na podstawie dziedziczenia ustawowego czy testamentowego. *Ergo*, przepisy prawa spadkowego obowiązujące w chwili śmierci

spadkodawcy z tą właśnie chwilą wywołują przewidziany w nich skutek w postaci przejścia spadku na spadkobiercę. Sytuacja taka ma miejsce nawet wówczas gdy zdarzenie mające miejsce po otwarciu spadku spowodowało dojście do spadku innego spadkobiercy (zob. wyrok TK z 31 stycznia 2001 r., sygn. akt P 4/99). Co istotne, skuteczna zmiana stanu prawnego w zakresie kręgu spadkobierców lub wysokości ich udziałów w spadku mogłaby prowadzić do naruszenia praw majątkowych, nabytych przez spadkobierców w dacie otwarcia spadku, których ochrona także znajduje uzasadnienie w zasadach konstytucyjnych.

Jak wskazuje sam pytający sąd: „[W]yeliminowanie z porządku prawnego art. 929 zd. 2 k.c. w kwestionowanym zakresie i tak może skutkować koniecznością zastosowania tego przepisu zgodnie z art. LI ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Przepisy wprowadzające kodeks cywilny [...]” (pytanie prawne, s. 9). Innymi słowy, utrata mocy obowiązującej w następstwie orzeczenia o niekonstytucyjności art. 929 zd. 2 k.c. może oznaczać, iż rozstrzygnięcie pytającego sądu nie uległoby zmianie. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego nie może spowodować, że pytający sąd zastosuje inne przepisy niż obowiązujące w dniu otwarcia spadku. Negatywny wyrok mógłby znaleźć zastosowanie na przyszłość (tj. w sprawach, w których otwarcie spadku nastąpiło po wejściu w życie wyroku). Tym samym ewentualne stwierdzenie przez Trybunał Konstytucyjny niekonstytucyjności zakwestionowanego przepisu musiałoby prowadzić do zmiany stanu prawnego kolidującej z zakazem nadawania prawu mocy wstecznej. Należy tymczasem zauważyć, że w świetle ustaleń dokonanych w wyroku z 31 stycznia 2001 r. (sygn. akt P 4/99) Trybunał Konstytucyjny również jest związany zakazem retroakcji.

W opinii Sejmu, w razie przyjęcia takiego sposobu rozumowania, ocenę dopuszczalności pytania prawnego musiałaby zawsze poprzedzać prognoza kierunku orzeczenia oraz analiza reguł intertemporalnych, jakie znajdą zastosowanie do potencjalnej zmiany wywołanej negatywnym orzeczeniem Trybunału. Wydaje się więc, iż w sprawach z zakresu prawa spadkowego oznaczałoby to generalną niedopuszczalność zadawania pytań prawnych przez orzekające w tym zakresie sądy powszechne. W tym miejscu należy wskazać, późniejszy względem wyżej przywołanego, wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 25 lipca 2013 r. (sygn. akt P 56/11), zgodnie z którym: „[O]bowiązywanie art. LI ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Przepisy wprowadzające kodeks cywilny [...] nie ma znaczenia – w warunkach niniejszej sprawy – dla zaistnienia negatywnej przesłanki, która

uzasadniałaby konieczność umorzenia postępowania. Z uwagi na zasadę najwyższej mocy Konstytucji oraz konstytucyjną regulację skutków wyroków Trybunału Konstytucyjnego, orzeczenie o hierarchicznej niezgodności norm może mieć wpływ na postępowanie sądowe, niezależnie od ustawowych norm intertemporalnych. Przesłankę funkcjonalną pytania prawnego należy uznać za spełnioną [...]”.

Sygnalizowana kwestia nie wydaje się ostatecznie przesądzona (pierwszy ze wskazanych wyroków wyraża pogląd prawny pełnego składu TK, por. art. 25 ust. 1 lit. e ustawy o TK), dlatego na gruncie niniejszej sprawy musi być uznana za źródło wątpliwości natury formalnej warte odnotowania i poddania ocenie sądu konstytucyjnego.

5. Poważne wątpliwości co do możliwości merytorycznego orzekania przez Trybunał związane ze spełnieniem *in casu* przesłanki funkcjonalnej mają też inną, oprócz omówionej wyżej, podstawę.

Jak wskazano, możliwość zgłoszenia żądania uznania spadkobiercy za niegodnego ograniczona została terminami; od daty dowiedzenia się o przyczynie niegodności oraz od daty otwarcia spadku. Terminy te mają charakter terminów zawitych (prekluzyjnych) – ich upływ powoduje wygaśnięcie wskazanego uprawnienia. Z systemowego punktu widzenia nie jest możliwe przywrócenie takiego terminu: „Określone w art. 929 zd. 2 k.c. terminy są terminami zawitymi prawa materialnego przewidzianymi do dochodzenia roszczenia o ukształtowanie prawa, po upływie których roszczenie takie wygasa. Nie jest więc możliwe przywrócenie terminu do wystąpienia z takim żądaniem do Sądu. Instytucja przywrócenia terminu uregulowana w art. 167 k.p.c. dotyczy bowiem wyłącznie terminów procesowych i nie ma zastosowania do terminów materialno-prawnych” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 1 sierpnia 2007 r., sygn. akt V ACa 269/07).

Abstrahując od dopuszczalności przywrócenia terminu zawitego, trzeba uwzględnić, że w uzasadnieniu uchwały z 16 września 1993 r. (sygn. akt III CZP 125/93) Sąd Najwyższy – odnotowując, iż w kodeksie cywilnym nie ma generalnego uregulowania instytucji prekluzji, chociaż kodeks ten w wielu wypadkach przepisy takie w części szczególnej wprowadza – stwierdził: „W tym zakresie zatem występuje obecnie luka w prawie, która musi być wypełniona stosowaniem do terminów zawitych – w drodze ostrożnej analogii – przepisów o przedawnieniu roszczeń. Terminy bowiem dotyczące prekluzji roszczeń lub innych uprawnień, mimo istotnych

różnic, mają wiele cech wspólnych z instytucją przedawnienia roszczeń [...] To ograniczenie (zawężenie) możliwości stosowania do upływu terminów zawitych terminów o przedawnieniu roszczeń sprawia, że może ono mieć miejsce tylko wyjątkowo, tj. wtedy, gdy przemawiają za tym szczególne okoliczności konkretnej sprawy. Przyjęcie bowiem odmiennej koncepcji prowadziłoby – zdaniem Sądu Najwyższego – do wypaczenia intencji ustawodawcy, który obok terminów przedawnienia roszczeń utrzymał terminy prekluzyjne”. Warty zasygnalizowania jest także wyrok SN z 10 marca 1992 r. (sygn. akt III CZP 10/92), w którym SN dopuścił *per analogiam* możliwość stosowania art. 121 k.c. o wstrzymaniu lub zawieszeniu biegu przedawnienia do terminów zawitych (*scil.* art. 121 pkt 4 k.c.): „Restrykcje stanu wojennego oraz wszczęcie postępowania karnego z powodu prowadzonej działalności politycznej, uniemożliwiający zainteresowanemu członkowi spółdzielni bezpieczny powrót do kraju, uzasadniają zastosowanie do terminów zawitych z art. 42 ustawy z dnia 16 września 1982 r. – Prawo spółdzielcze (Dz. U. nr 30, poz. 210 z późn. zm.) przepisu art. 121 pkt 4 k.c. w drodze analogii” (inaczej jednak SN w wyroku z 30 stycznia 1998 r., sygn. akt I CKN 448/97).

Możliwość stosowania art. 121 k.c. do terminów zawitych dopuszcza również doktryna. Jak trafnie zauważono, rygorystyczne przestrzeganie powyższych terminów może prowadzić do wyników rażąco sprzecznych z poczuciem słuszności. Ponadto, jak się wskazuje: „[...] Wreszcie, raczej negatywne stanowisko zajmuje się co do analogicznego stosowania do terminów zawitych przepisów o wstrzymaniu zakończenia biegu przedawnienia, choć w tym zakresie zbyt mała liczba wypowiedzi nie pozwala na czynienie uogólnień [...] Jak się wydaje stosowania analogii w tym zakresie nie należy z góry wyłączać. Istotnym argumentem przemawiającym na rzecz tego stanowiska jest okoliczność, że ustawodawca kodeksowy zdecydował się na realizację w bardzo szerokim zakresie zasady *contra agere non valentem non currit praescriptio*, czego widowym znakiem jest treść art. 122 § 3 KC. Należy zatem sądzić, że wyłączenie *a limine* ochrony osób o niepełnej zdolności do czynności prawnych w razie ograniczenia dochodzenia praw terminem zawitym byłoby wyrazem swego rodzaju niekonsekwencji. Argumentem wspierającym tę wykładnię jest także okoliczność, że na tle stanu przedkodeksowego przepisy normujące wstrzymanie zakończenia biegu przedawnienia znajdowały odpowiednie zastosowanie także do terminów zawitych (art. 114 w zw. z art. 110 POPC). Jak zaś wyżej nadmieniono [...], istnieją nader poważne podstawy do twierdzenia, że

pominięciu tych uregulowań w KC było rezultatem przypadku, a nie świadomej decyzji ustawodawcy" (B. Kordasiewicz, *op. cit.*, s. 687). Współczesna literatura przedmiotu dopuszcza zatem zastosowanie w drodze analogii przepisów art. 121-123 k.c. Przeciwny pogląd mógłby „prowadzić do wyników obrażających poczucie słuszności (zob. także: M. Pazdan, *op. cit.*, s. 1034; A. Szpunar, *Z problematyki niegodności dziedziczenia*, „Nowe Prawo” 1981, nr 2, s. 31). Nie jest to jednak podgląd powszechnie przyjmowany. Część przedstawicieli doktryny, ze względu na charakter prawny wskazanych terminów, stoi na stanowisku, że terminy te nie ulegają ani przerwaniu, ani zawieszeniu (w szczególności: J. Pietrzykowski [w:] *Komentarz. Kodeks cywilny*, red. Z. Resich, t. III, Warszawa 1972, s. 1842; E. Skowrońska-Bocian, *Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga czwarta. Spadki*, Warszawa 2003, s. 57; J. Kremis, *op. cit.*, s. 1690; E. Niezbecka, *Komentarz ...*, s. 60).

Warty odnotowania jest również wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 11 maja 2010 r. (sygn. akt SK 50/08), w którym Trybunał wskazując na skutki wyroku stwierdził: „Wraz z utratą mocy obowiązującej art. 119 § 3 k.k.s. w zakresie określonym w sentencji niniejszego wyroku, która nastąpi z dniem jego ogłoszenia, do roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia przewidzianego w art. 119 § 2 k.k.s. znajdzie zastosowanie art. 119 § 3 k.k.s. w zakresie, w jakim przewiduje trzymiesięczny termin do wytoczenia powództwa, liczony od dnia, w którym powód dowiedział się o prawomocnym orzeczeniu przepadku przedmiotu, jak również skutek niewniesienia powództwa w terminie, polegający na wygaśnięciu roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia. Zamiast terminu dwóch lat, po upływie którego roszczenie wygasa, liczonego od daty prawomocnego orzeczenia przepadku przedmiotów, znajdzie natomiast zastosowanie dziesięcioletni termin przewidziany w art. 118 k.c. Termin ten odnosi się co prawda do przedawnienia roszczeń majątkowych, jednakże uzasadnione jest jego zastosowanie przez analogię do terminu zawitego przewidzianego w art. 119 § 3 k.k.s. [...]”.

W świetle przywołanego orzecznictwa i poglądów przedstawicieli doktryny należałoby zatem rozważyć możliwość takiej wykładni przepisów kodeksu cywilnego, która pozwoliłaby w realiach niniejszej sprawy na odpowiednie zastosowanie art. 121 ust. 2 k.c. Uwzględniając ten przepis, pytający sąd mógłby uznać, że bieg trzyletniego terminu zawitego, o którym mowa w art. 929 zd. 2 k.c., rozpoczął się dopiero od dnia ustania sprawowania przez pozwaną opieki nad powódkami.

W konsekwencji, zważywszy, że pozew został wniesiony w 2012 r., a powódki uzyskały pełnoletniość w 2010 r. i w 2011 r., wymagany przez art. 929 zd. 2 k.c. termin zostałby zachowany.

6. W związku z przesłanką funkcjonalną, którą spełniać musi pytanie prawne, na gruncie niniejszej sprawy warta rozważenia jest jeszcze jedna kwestia.

Upływ terminów z art. 929 zd. 2 k.c. wyłącza uprawnienie do wytoczenia powództwa o uznanie za niegodnego. Zważywszy okoliczności faktyczne, na tle których toczy się postępowanie przed sądem pytającym, warto się zastanowić, czy w grę nie wchodzi odwołanie się do art. 5 k.c. Powództwo o uznanie za niegodnego dziedziczenia *a casu* zostało wytoczone przeciwko byłemu opiekunowi prawnemu, tj. osobie powoływanej do ochrony interesów osobistych i majątkowych innej osoby, która takiej opieki potrzebuje – tutaj małoletnich. Opiekun jest także przedstawicielem ustawowym swojego podopiecznego. W chwili otwarcia spadku (tj. 2004 r.) powódki jako małoletnie (odpowiednio i lat) nie posiadały zdolności do czynności prawnych – czynności prawne w ich imieniu mogła dokonywać właśnie pozwana jako przedstawiciel ustawy – nie można im zatem zarzucić braku staranności w dbaniu o własne interesy. Co więcej, okoliczność iż spadkobierca, przeciwko któremu złożono pozew o uznanie za niegodnego dziedziczenia (pозwana), popełnił czyn przeciwko swobodzie testowania jest bezsporna – została „potwierdzona” wyrokiem Sądu Rejonowego w J z listopada 2011 r. (sygn. akt). Jak się natomiast przyjmuje, autonomia woli jednostki, przejawiająca się w prawie spadkowym swobodą rozporządzania majątkowego na wypadek śmierci, jest przedmiotem szczególnej ochrony. Dlatego też jakakolwiek próba wyłączenia lub ograniczenia swobody testowania powinna spotkać się nie tylko z negatywną oceną, ale wręcz prowadzić do „napiętnowania” spadkobiercy, który w sposób niedozwolony ingerował w wolę spadkodawcy (J. Kremis, *op. cit.*, s. 1684).

W kwestii nadużycia prawa podmiotowego w kontekście terminów zawitych warto odnotować następujące wypowiedzi Sądu Najwyższego. W postanowieniu z 9 kwietnia 2010 r. (sygn. akt III CZP 15/00) Sąd Najwyższy podkreślił, że: „Co do zasady, dopuszcza się – w sytuacjach zupełnie wyjątkowych – możliwość nieuwzględnienia upływu terminu zawitego z powołaniem się na zasady współżycia społecznego. Rozbieżności dotyczą przede wszystkim możliwości zastosowania tej zasady do konkretnego stanu faktycznego, a więc problemu subsumcji normy

wynikającej z art. 5 k.c.". Natomiast zgodnie z tezą zawartą w postanowieniu Sądu Najwyższego z 6 listopada 2008 r. (sygn. akt III CZP 104/08): „Związki między upływem terminu, również zawitego, a stosowaniem przez sąd klauzuli zasad współzycia społecznego odzwierciedlających przyjmowane normy moralne są dostatecznie wyjaśnione na poziomie ogólnym, mimo utrzymywania się różnicy poglądów w zakresie ich aplikacji. Wydanie kolejnego orzeczenia nie wniosłoby nowych treści, ponieważ orzecznictwo Sądu Najwyższego, co do zasady, nie sprzeciwia się stosowaniu tych klauzul nawet w razie upływu terminu zawitego. Zasadnicza trudność polega zatem na subsumcji normy wynikającej z art. 5 k.c. do konkretnego stanu faktycznego. Nie jest jednak przypadkiem nadzwyczajnym w praktyce wymiaru sprawiedliwości, gdy dochodzi do zderzenia się wartości wynikających z bezpieczeństwa prawnego chronionego terminami przedawnienia (zawitymi) oraz wartości związanych z celem i rodzajem roszczenia, konkretną sytuacją osób działających po stronie powodowej, a także wagą przyczyn, które doprowadziły do zakończenia postępowania orzeczeniem formalnym” (zob. także wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 6 lutego 2013 r., sygn. akt V ACa 1035/12).

Warto także odwołać się do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 17 października 2000 r. (sygn. akt SK 5/99), zgodnie z którym: „W badanym przypadku mamy do czynienia z klauzulą generalną [art. 5 k.c. – uwaga własna], która niejako «współlistnieje» z całym systemem prawa cywilnego i z tego punktu widzenia musi być brana pod uwagę przez sądy przy rozstrzyganiu każdej sprawy (por. uchwała SN z 20 kwietnia 1962 r., IV CO 9/62, OSN Nr 1/1963).

Przepis art. 5 k.c. zawiera dwa kryteria, które uzasadniają uznanie określonego działania lub zaniechania za nadużycie prawa:

- sprzeczność ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa,
- lub z zasadami współzycia społecznego”.

Warto także wskazać na orzeczenia z zakresu prawa spadkowego, a *scil.* zachowku. Uznany w praktyce sądowej mechanizmem, który pozwala na korygowanie reguł wynikających z przepisów o zachowku i zapobieganie powstawaniu sytuacji, które mogłyby u spadkobierców rodzić poczucie niesprawiedliwości, jest właśnie możliwość powołania się na zarzut nadużycia prawa podmiotowego (art. 5 k.c.). Stanowisko takie zaprezentował Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 19 maja 1981 r. (sygn. akt III CZP 18/81), stwierdzając, że w sprawie o zachowek nie jest wyłączone obniżenie wysokości należnej z tego tytułu sumy ze

względem nadużycie prawa podmiotowego (art. 5 k.c.). Pogląd ten został potwierdzony w późniejszej judykaturze (zob. wyrok SN z 7 kwietnia 2004 r., sygn. akt IV CK 215/03; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 22 kwietnia 2009 r., sygn. akt I ACa 459/08) oraz zaakceptowany przez doktrynę (zob. M. Pazdan, *op. cit.*, s. 1026; T. Justyński, *Glosa do wyroku SN z 7 kwietnia 2004 r.*, „Państwo i Prawo” 2005, nr 6, s. 111 i n.). Aktualnie jest on uznawany za utrwalony. Jakkolwiek w piśmiennictwie i orzecznictwie zaleca się ostrożność w korzystaniu z konstrukcji nadużycia prawa (zob. wyroki Sądu Apelacyjnego w Warszawie z: 9 września 2009 r., sygn. akt VI ACa 286/09 i 28 października 2009 r., sygn. akt VI ACa 376/09; wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 31 marca 2011 r., sygn. akt I ACa 99/11), może ona spełniać istotną rolę korygującą skutki działania przepisów art. 991 i n. k.c. w szczególnie uzasadnionych wypadkach, umożliwiając ocenę całokształtu postępowania uprawnionego i zobowiązanego w okolicznościach konkretnego przypadku

Tytułem przykładu, można przywołać także wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 22 kwietnia 2009 r. (sygn. akt I ACa 459/08), w którym sąd uzasadnił to następująco: „Ma to [możliwość powołania się na art. 5 k.c. – uwaga własna] w szczególności zastosowanie, gdy głównym składnikiem majątku jest prawo do lokalu, które służy zaspokajaniu niezbędnych potrzeb mieszkaniowych zobowiązanego do zapłaty zachowku w razie braku innych możliwości do zaspokojenia tych potrzeb oraz gdy inne składniki spadku nie wystarczają na pokrycie zobowiązania z tytułu zachowku. [...] Stwierdzić trzeba, że prawa uprawnionego do zachowku służą urzeczywistnieniu obowiązków moralnych, jakie spadkodawca ma względem swoich najbliższych. W tym kontekście nie można jednak zapominać, że nie mogą zostać pominięte te zachowania uprawnionego, które wskazują na to, jak ten wywiązywał się ze swych obowiązków względem najbliższych, ze szczególnym uwzględnieniem spadkodawcy. Przy orzekaniu o zachowku nie należy zatem pomijać oceny moralnej także postępowania uprawnionego do zachowku”. Innego adekwatnego przykładu zastosowania przywołanego zarzutu dostarcza wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 21 października 2010 r. (sygn. akt VI ACa 332/10), w którym podniesiono m.in.: „Pozwana sama mieszkała z matką przez wiele lat, w tym także w najtrudniejszym okresie życia matki tj. jej późnej starości i następnie ciężkiej choroby (udary mózgu). Doświadczenie życiowe daje podstawę do uznania, iż zwykłe wspólne życie z taką

osobą, a potem dodatkowo pielęgnowanie takiej osoby w chorobie jest bardzo ciężkim doświadczeniem życiowym zarówno psychicznie jak i fizycznie, w szczególności, gdy cały obowiązek opieki spada na jednego członka rodziny bez wsparcia i pomocy ze strony pozostałych jej członków. Powyższe okoliczności uzasadniają zmniejszenie należnego powodowi zachowku w oparciu o przepis art. 5 k.c. i przyznanie go w kwocie mniejszej”.

Z kolei w wyroku z 1 sierpnia 2007 r. Sąd Apelacyjny w Katowicach (sygn. akt V Aca 269/07) stwierdził: „Nie jest także możliwa ocena wykazanego w procesie uchybienia terminów określonych w art. 929 k.c. w świetle art. 5 k.c. Co prawda stosowanie art. 5 k.c. mającego charakter klauzuli generalnej nie powinno podlegać dalej idącym ograniczeniom niż tym, które pozwalają się wyprowadzić z treści tego przepisu. Nie jest jednak właściwe unicestwianie skutków upływu wszystkich terminów przewidzianych w prawie cywilnym za pomocą tego przepisu, ponieważ prowadziłoby to do burzenia ustalonego porządku prawnego. O tym jakie terminy mogą wchodzić w rachubę decyduje sama natura konkretnego terminu. Ponieważ terminy określone w art. 929 k.c. zostały umieszczone w nauce prawa w grupie terminów służących do ukształtowania prawa nie jest dopuszczalne nieuwzględnienie upływu tych terminów poprzez wykorzystanie art. 5 k.c” (zob. także wyroki: Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 1 sierpnia 2007 r., sygn. akt V Aca 269/07; Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 14 grudnia 2012 r., sygn. akt I Aca 1010/12; Sądu Okręgowego w Radomiu z 17 kwietnia 2014 r., sygn. akt IV Ca 535/13).

Wśród przedstawicieli doktryny prezentowane są dwa zasadnicze stanowiska co do dopuszczalności uchylenia skutków upływu terminu zawitego przez odwołanie się do konstrukcji nadużycia prawa podmiotowego. Zwolennicy pierwszego uważają stosowanie tej konstrukcji za niedopuszczalne. Zapatrywanie to wspierane jest przede wszystkim powołaniem się na okoliczność, iż upływ terminu zawitego uwzględnia sąd z urzędu a także wskazaniem, że uprawnienia obwarowane terminami zawitymi wskutek upływu tego terminu wygasają (tak m.in.: T. Sokołowski, *komentarz do art. 5 kodeksu cywilnego*, LEX/el. 2014 nr 128026, teza 13; M. Pyziak-Szafnicka, *komentarz do art. 5 kodeksu cywilnego* LEX/el. 2014 nr 174993, teza 11; T. Justyński, *Nadużycie prawa w zakresie terminów zawitych*, „Przegląd Sądowy” 1999, nr 11-12, s. 38 i n.). Zwolennicy koncepcji przeciwnej, dopuszczającej unicestwienie skutków upływu terminu zawitego poprzez odwołanie się do konstrukcji nadużycia prawa podmiotowego, wskazują z kolei na następujące kontrargumenty.

Po pierwsze, uchylenie art. 117 § 3 k.c. niejako „otworzyło” drogę do stosowania art. 5 k.c. do terminów zawitych (brak podstaw dla ich uwzględniania przez sąd z urzędu). Po drugie, zwolennicy tego rozwiązania przeciwstawiają się tezie o wygaśnięciu prawa podmiotowego, wskazując m.in. na niejasność oraz brak konsekwencji w zakresie ukształtowania przez ustawodawcę takiej konstrukcji (tak: B. Kordasiewicz, *Terminy zawite* [w:] *System prawa prywatnego*, t. 2, *Prawo cywilne – część ogólna*, red. Z. Radwański, Warszawa 2002, s. 642 i n.; W. Katner, *Umowy w obrocie towarowym* [w:] *Prawo umów w obrocie gospodarczym*, red. S. Włodyka, Kraków 1994, s. 183; K. Piasecki [w:] *Kodeks cywilny z komentarzem*, red. J. Winiarz, t. 1, Warszawa 1989, s. 117 i n.).

Podsumowując, zgodnie ze stanowiskiem judykatury – choć niejednolitym – dopuszcza się stosowanie art. 5 k.c. do terminów zawitych. Sąd Najwyższy, akceptując odnośnienie art. 5 k.c. do przedawnienia roszczeń majątkowych, nie zamyka drogi do wyjątkowego stosowania tego przepisu także do terminów zawitych, w tym dotyczących ukształtowania prawa (zob. postanowienie SN z 6 listopada 2008 r., sygn. akt III CZP 104/08, i powołane tam orzecznictwo; postanowienie SN z 9 kwietnia 2010 r., sygn. akt III CZP 15/10). Stosowanie art. 5 k.c. – co do zasady – znajduje zatem uzasadnienie w sytuacjach, gdy wydane rozstrzygnięcie, mimo, że zgodne z prawem, musiałoby jednocześnie zostać negatywnie ocenione na podstawie norm pozaprawnych, regulujących zasady moralne funkcjonujące w społeczeństwie. Przyjęcie przez sąd *meriti* sprzeczności zarzutu upływu terminu zawitego z zasadami współżycia społecznego należy zatem do kategorii ocennych. Sejm ma także świadomość, iż sytuacja taka może mieć miejsce jedynie wyjątkowo, a zasadnicza trudność polega – jak wskazano w orzecznictwie – na subsumcji normy wynikającej z art. 5 k.c. do konkretnego stanu faktycznego. Ocena czy rozwiązanie powyższe należy uznać za skuteczne w konkretnym przypadku, nie leży jednak w gestii Sejmu. Wszystkie powyższej wskazane kwestie – pomimo istnienia rozbieżności – wzbudzają jednak wątpliwość co do istnienia *in casu* przesłanki funkcjonalnej pytania prawnego.

7. W ocenie Sejmu zaprezentowane powyżej uwagi negatywnie rzutują na dopuszczalność kontroli pytania prawnego Sądu Rejonowego w Jastrzębiu-Zdroju Wydział I Cywilny. W związku z powyższym, należy zgłosić wniosek o **umorzenie**

postępowania w całości na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o TK, ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

Poniższa analiza merytoryczna jest zamieszczona z ostrożności procesowej, na wypadek gdyby Trybunał nie podzielił stanowiska odnośnie do możliwości zastosowania w drodze analogii art. 121 k.c. i nie uwzględnił zgłoszonego jako podstawowy wniosku o umorzenie postępowania.

III. Analiza merytoryczna

1. Zakres kontroli

1.1. Przed przystąpieniem do merytorycznej oceny zarzutów niezbędne jest odniesienie się do wskazanego przez pytający sąd przedmiotu kontroli oraz jego „zakresu”.

Po pierwsze, pytający sąd wskazuje cały art. 929 k.c. Jednakże lektura uzasadnienia pytania prawnego ukazuje, że wobec zd. 1 sąd nie formułuje ani jednego zarzutu. Wadliwość zaprojektowanego przez ustawodawcę mechanizmu wiąże się, na tle argumentacji zawartej w pytaniu prawnym, jedynie ze zd. 2, w którym określono odpowiednie terminy. W świetle art. 32 ust. 1 pkt 3-4 ustawy o TK, pytanie prawne powinno zawierać sformułowanie zarzutu niezgodności kwestionowanego aktu normatywnego z Konstytucją, ratyfikowaną umową międzynarodową lub ustawą, a także uzasadnienie postawionego zarzutu, z powołaniem dowodów na jego poparcie. Synchronizacja *petitum* pytania prawnego z argumentacją sądu nakazuje ograniczyć kontrolę konstytucyjności art. 929 k.c. do zd. 2, gdyż w istocie to do niego odnoszą się wątpliwości sądu. Brak sformułowania zarówno zarzut, jak i uzasadnienia – jak to ma miejsce w przypadku zd. 1 – oznacza, iż w tym zakresie pytanie prawne nie spełnia warunku dopuszczalności rozstrzygnięcia sprawy wyrażonego w art. 32 ust. 1 pkt 4 ustawy o TK. W konsekwencji postępowanie we wskazanym zakresie – odnośnie zdania 1 – powinno zostać **umorzone** na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o TK, ze względu na niedopuszczalność wydania orzeczenia.

Odrębną kwestię stanowi także sposób sformułowania w *petitum* pytania prawnego „zakresu”. Pytający sąd wskazuje na niekonstytucyjność art. 929 k.c.: „w zakresie, w jakim po upływie trzech lat od otwarcia spadku wyłącza uprawnienie

do wytoczenia powództwa o uznanie spadkobiercy za niegodnego dziedziczenia w myśl art. 928 k.c., niezależnie od tego, czy dowiedzenie się o przyczynie niegodności przez uprawnionego miało miejsce po upływie tego terminu oraz w zakresie, w jakim wyłącza uprawnienie do wytoczenia powództwa po upływie roku od dowiedzenia się o przyczynie niegodności, niezależnie od tego, czy terminy te upływają w czasie, gdy uprawnienie do wytoczenia powództwa o uznanie spadkobiercy za niegodnego przysługuje osobom nieposiadającym zdolności do czynności prawnych przeciwko osobom sprawującym nad nimi opiekę”. Rekapitulacja zarzutów jednoznacznie wskazuje, iż istota problemu stawianego przez pytający sąd nie dotyczy konstytucyjności ograniczenia możliwości żądania uznania za niegodnego terminami zawitymi *per se*. Wątpliwości pytającego sądu budzi przede wszystkim „okoliczność, iż przepis ten, [art. 929 zd. 2 k.c. – uwaga własna] powoduje wygaśnięcie roszczeń o uznanie spadkobiercy za niegodnego dziedziczenia, które przysługują osobom nie mającym pełnej zdolności do czynności prawnych przeciwko osobom sprawującym opiekę niezależnie od tego, czy dowiedzenie się o przyczynie niegodności lub otwarcie spadku miało miejsce w czasie sprawowania przez te osoby opieki” (pytanie prawne, s. 6). Tym samym – w ocenie Sejmu – możliwe jest doprecyzowanie przedmiotu kontroli (w oparciu o dyrektywę *falsa demonstratio non nocet*) w sposób wskazany w *petitum* stanowiska. Wydaje się, że zaproponowana formuła w większym stopniu koresponduje zarówno z przedstawionymi w pytaniu prawnym argumentami, jak i z treścią kwestionowanych przepisów. Doprecyzowanie przedmiotu kontroli wydaje się w tym wypadku celowe również z uwagi na ewentualny skutek derogacyjny rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego i związaną z nim konieczność precyzyjnego wyznaczenia zakresu utraty mocy obowiązującej ustawy w postaci tzw. sentencji zakresowej.

1.2. Zagadnieniem, które także należy podnieść, jest dopuszczalność kontroli konstytucyjności art. 929 zd. 2 k.c. z perspektywy niektórych wskazanych w pytaniu prawnym wzorców; tj. art. 2 i art. 72 Konstytucji oraz art. 19 Konwencji. Pomimo, że przepisy te zostały przywołane w *petitum* postanowienia pytającego sądu z 10 grudnia 2013 r., w uzasadnieniu brak argumentacji, która mogłaby wesprzeć tak sformułowane zarzuty niekonstytucyjności. W realizacji obowiązku skonkretyzowania i uzasadnienia zarzutu niekonstytucyjności pytającego sądu nie może zaś wyręczać Trybunał Konstytucyjny, który orzeka w granicach wyznaczonych przez żądania.

W toku niniejszego postępowania nie zostały przedstawione argumenty na rzecz niezgodności zakwestionowanego przepisu ze wskazanymi konstytucyjnymi zasadami czy też w odniesieniu do kontroli zgodności z Konwencją. W pytaniu prawnym ograniczono się w zasadzie do przedstawienia treści powyższych przepisów oraz stwierdzono, że rozważenia wymaga kwestia zgodności z nimi zaskarżonego przepisu ustawy. Zarzut ten nie został ani udowodniony, ani poparty dowodami. Należy tymczasem przypomnieć, że z art. 32 ust. 1 ustawy o TK wynika, iż pytanie prawne powinno czynić zadość wymaganiom pisma procesowego, a ponadto zawierać: wskazanie organu, który wydał kwestionowany akt, określenie kwestionowanego aktu lub jego części, sformułowanie zarzutu oraz uzasadnienie go z powołaniem dowodów na jego poparcie.

W zakresie kontroli zgodności art. 929 zd. 2 k.c. z art. 2 i art. 72 Konstytucji oraz art. 19 Konwencji pytanie prawne nie spełnia niezbędnych przesłanek formalnych, stąd postępowanie winno w ocenie Sejmu podlegać **umorzeniu** na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o TK.

2. Wzorce konstytucyjne

2.1. Zasada ochrony własności i prawa dziedziczenia

Artykuł 21 ust. 1 Konstytucji stanowi: „Rzeczpospolita Polska chroni własność i prawo dziedziczenia”. Wystawionej w tym przepisie normie przyznaje się rangę zasady ustrojowej, rozwijanej i konkretyzowanej przez postanowienia art. 64 Konstytucji.

Jak wskazuje w swoim orzecznictwie Trybunał Konstytucyjny, w świetle art. 21 Konstytucji zagwarantowanie ochrony własności jest powinnością państwa, przy czym powinność ta urzeczywistniana jest zarówno przez działania o charakterze prawodawczym (ukształtowanie podstawowych instytucji prawnych konkretyzujących treść prawa własności, określenie granic prawa własności), jak i faktyczne czynności organów państwa, mające za przedmiot dobra stanowiące własność jakiejś osoby. Na tej podstawie przyjmuje się, że: „na ustawodawcy pozytywnym spoczywa nie tylko obowiązek pozytywny stanowienia przepisów i procedur udzielających ochrony prawnej prawom majątkowym, ale także obowiązek negatywny powstrzymania się od przyjmowania regulacji, które owo prawo mogłyby pozbawiać ochrony prawnej lub

też ochronę tę ograniczać” (zob. wyroki TK z: 13 kwietnia 1999 r., sygn. akt K 36/98; 29 czerwca 2004 r., sygn. akt P 20/02; 21 grudnia 2005 r., sygn. akt SK 10/05, czy też 20 kwietnia 2009 r., sygn. akt SK 55/08).

W zakresie dotyczącym ochrony prawa własności i prawa dziedziczenia bardziej szczegółowe normy zawierają przepisy art. 64 Konstytucji, które – jak podkreśla Trybunał Konstytucyjny – w pewnych kierunkach powtarzają, a w innych uzupełniają unormowanie zawarte w art. 21 Konstytucji (zob. wyroki TK z: 5 marca 2001 r., sygn. akt P 11/00; 12 stycznia 1999 r., sygn. akt P 2/98, 11 maja 1999 r., sygn. akt P 9/98).

W analizowanym kontekście Trybunał Konstytucyjny stwierdził w wyroku z 31 stycznia 2001 r. (sygn. akt P 4/99), że z punktu widzenia art. 20 i art. 21 Konstytucji prawo dziedziczenia stanowi przede wszystkim gwarancję pozostawania własności w rękach prywatnych. Z przepisów tych, wraz z art. 64 ust. 1 i ust. 2 Konstytucji, wynika adresowany do ustawodawcy nakaz objęcia regulacją ustawową określonej sfery zagadnień powstających w związku ze śmiercią osoby fizycznej. Dziedziczenie stanowi utrwalenie prawa własności w sensie instytucjonalnym. Polega to na tym, że prawo własności przysługujące osobie fizycznej nie może wygasać w chwili jej śmierci, ale winno trwać nadal, co zakłada jego przejście na inną osobę lub osoby. Konstytucyjna gwarancja prawa dziedziczenia ma przede wszystkim znaczenie negatywne, tj. uzasadnia zakaz arbitralnego przejmowania przez państwo (inne podmioty prawa publicznego) własności osób zmarłych. Mówiąc inaczej, ustawodawca nie ma możliwości wprowadzenia „ukrytego” wyłączenia przez pozbawianie składników majątkowych osób zmarłych statusu własności prywatnej. Prawo dziedziczenia czyni własność prywatną instytucją trwałą, nieograniczoną czasowo, niezależną od okresu życia osoby, której przysługują w danej chwili uprawnienia właścicielskie. Z uwagi na funkcję porządkową instytucji dziedziczenia, przejście własności osoby zmarłej na rzecz Skarbu Państwa lub innego podmiotu publicznego nie jest kategorycznie wykluczone, ale może ono nastąpić dopiero wówczas, gdy nie jest możliwe ustalenie osób fizycznych, których następstwo prawne po zmarłym jest bardziej uzasadnione bliskością stosunku łączącego te osoby ze spadkodawcą.

2.2. Zasada równej ochrony własności, innych praw majątkowych i prawa dziedziczenia, zasada równości

Stosownie do art. 64 ust. 2 Konstytucji: „Własność, inne prawa majątkowe oraz prawo dziedziczenia podlegają równej dla wszystkich ochronie prawnej”. Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie zwracał uwagę, że powołany przepis dopełnia regulację zawartą w art. 21 ust. 1 oraz art. 64 ust. 1 Konstytucji, nawiązując jednocześnie – w perspektywie konstytucyjnej regulacji ochrony własności – do ogólnej normy art. 32 ust. 1 zd. 1 Konstytucji, statuującej zasadę równości.

Istota regulacji art. 64 ust. 2 Konstytucji sprowadza się do podkreślenia, że ochrona własności i innych praw majątkowych nie może być różnicowana z uwagi na charakter podmiotu danego prawa (zob. wyroki TK z: 25 lutego 1999 r., sygn. akt K 23/98; 28 października 2003 r., sygn. akt P 3/03; 20 października 2009 r., sygn. akt SK 15/08). Wobec tak ujętej istoty konstytucyjnego nakazu zapewnienia ochrony prawnej „równej dla wszystkich” podmiotów danego typu (postaci) prawa podmiotowego nie może ulegać wątpliwości dopuszczalność różnicowania intensyfikacji tejże ochrony w zależności od obiektywnie stwierdzalnych i relewantnych okoliczności o charakterze przedmiotowym (np. różny zakres ochrony własności nieruchomości i ruchomości czy też określonych kategorii zobowiązań, zaliczanych do zobowiązań naturalnych, wzmożony zakres ochrony prawnej dóbr kultury *etc.*). Jak wskazuje Trybunał: „Wyalienowanie od elementów podmiotowych ma zapewnić obiektywizację nakazu zapewnienia równej ochrony własności (innych praw majątkowych)” (wyrok TK z 28 października 2003 r., sygn. akt P 3/03). Dyrektywę równej ochrony prawnej własności i innych praw majątkowych należy odnosić zarówno do sfery pozytywnych, jak i negatywnych obowiązków ustawodawcy, związanych z realizacją norm art. 21 ust. 1 i art. 64 ust. 1 Konstytucji.

Z drugiej strony, Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie wskazywał, że art. 64 ust. 2 Konstytucji nie tylko nawiązuje do zasady równości, ale też daje wyraz ogólnemu stwierdzeniu, że wszystkie prawa majątkowe muszą podlegać ochronie prawnej (por. wyroki TK z: 13 kwietnia 1999 r., sygn. akt K 36/98; 2 czerwca 1999 r., sygn. akt K 34/98 oraz 14 marca 2006 r., sygn. akt SK 4/05). Z kolei w wyroku z 12 grudnia 2005 r. (sygn. akt SK 20/04) Trybunał stwierdził, że: „Ochrona prawa majątkowego, o której mowa w art. 64 ust. 2 Konstytucji, nie oznacza gwarancji określonej treści prawa majątkowego”.

Zgodnie z art. 32 ust. 1 Konstytucji: „Wszyscy są wobec prawa równi. Wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne”.

W świetle ustabilizowanego orzecznictwa Trybunału: „Zasada równości polega na tym, że wszystkie podmioty prawa (adresaci norm prawnych), charakteryzujące się daną cechą istotną (relewantną) w równym stopniu, mają być traktowane równo. A więc według jednakowej miary, bez różnicowań zarówno dyskryminujących, jak i faworyzujących” (wyrok TK z 7 kwietnia 2009 r., sygn. akt P 7/08; zob. także orzeczenie TK z 9 marca 1988 r., sygn. akt U 7/87 oraz wyroki TK z: 28 marca 2007 r., sygn. akt K 40/04; 18 lipca 2008 r., sygn. akt P 27/07; 16 marca 2010 r., sygn. akt K 17/09).

Jak wskazuje Trybunał Konstytucyjny, zasada równości oznacza jednocześnie dopuszczalność zróżnicowania sytuacji prawnej różnych podmiotów. „Dopiero, jeżeli kontrolowana norma traktuje odmiennie adresatów, którzy odznaczają się określoną cechą wspólną, to mamy do czynienia z odstępstwem od zasady równości [...]”. Jednakże: „[...] odstępstwo takie nie musi oznaczać naruszenia zasady równości, należy wówczas ocenić przyjęte przez ustawodawcę kryterium zróżnicowania” (por. orzeczenie TK z 28 listopada 1995 r., sygn. akt K 17/95 oraz wyroki TK z: 9 czerwca 1998 r., sygn. akt K 28/97; 20 października 1998 r., sygn. akt K 7/98; 17 stycznia 2001 r., sygn. akt K 5/00; 28 marca 2007 r., sygn. akt K 40/04; 18 lipca 2008 r., sygn. akt P 27/07; 18 listopada 2008 r., sygn. akt P 47/07). Kluczowe znaczenie dla oceny zgodności zakwestionowanego przepisu z art. 32 ust. 1 Konstytucji ma ustalenie „cechy istotnej”, gdyż przesądza ona o uznaniu porównywanych podmiotów za podobne lub odmiennie (L. Garlicki [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, t. III, Warszawa 2003, komentarz do art. 32, s. 7 i 17).

Równość wobec prawa to zasadność wyboru takiego, a nie innego kryterium różnicowania. Ocena konstytucyjności przyjętego kryterium różnicowania oznacza według Trybunału Konstytucyjnego rozstrzygnięcie: „1) czy kryterium to pozostaje w racjonalnym związku z celem i treścią danej regulacji; 2) czy waga interesu, któremu różnicowanie ma służyć pozostaje w odpowiedniej proporcji do wagi interesów, które zostaną naruszone w wyniku wprowadzonego różnicowania; 3) czy kryterium różnicowania pozostaje w związku z innymi wartościami, zasadami, czy normami konstytucyjnymi, uzasadniającymi odmienne traktowanie podmiotów

podobnych” (wyrok TK z 20 października 1998 r., sygn. akt K 7/98; zob. też np. wyroki TK z: 9 czerwca 1998 r., sygn. akt K 28/97; 28 marca 2007 r., sygn. akt K 40/04; 7 listopada 2007 r., sygn. akt K 18/06; 1 kwietnia 2008 r., sygn. akt SK 77/06; 18 lipca 2008 r., sygn. akt P 27/07; 18 listopada 2008 r., sygn. akt P 47/07).

3. Analiza zgodności

3.1. Z punktu widzenia oceny konstytucyjności art. 929 zd. 2 k.c. nie bez znaczenia jest sposób rozumienia konstytucyjnych gwarancji prawa dziedziczenia. Trybunał Konstytucyjny wyjaśnił znaczenie prawa do dziedziczenia w kilku wyrokach. Zgodnie z ustalonym orzecznictwem Trybunału prawo do dziedziczenia jest autonomicznym pojęciem prawa konstytucyjnego i nie może być interpretowane poprzez odwołanie się do obowiązującego ustawodawstwa. Na wstępie warto więc wskazać orzecznictwo, zgodnie z którym na treść konstytucyjnych gwarancji dziedziczenia składają się następujące, podstawowe elementy:

1) nakaz objęcia regulacją ustawową określonej sfery zagadnień powstających w związku ze śmiercią osoby fizycznej; ustawodawca musi przy tym ukształtować instytucję dziedziczenia zgodnie z założeniami konstytucyjnymi;

2) nakaz uwzględniania woli właściciela jako podstawowego czynnika rozstrzygającego o tym, komu mają w razie jego śmierci przypaść przedmioty tworzące jego majątek; o losach majątku wchodzącego w skład masy spadkowej decydować powinna w pierwszym rzędzie wola spadkodawcy, a nie ustalone przez ustawodawcę reguły dziedziczenia;

3) zakaz arbitralnego przejmowania przez państwo lub inne podmioty prawa publicznego własności osób zmarłych; prawo własności przysługujące osobie fizycznej nie może wygasać w chwili jej śmierci, ale powinno trwać nadal, co zakłada jego przejście na inną osobę lub osoby;

4) wolność rozrządzenia swoim majątkiem na wypadek śmierci; nadmierna ingerencja w suwerenność ostatniej woli spadkodawcy stanowi naruszenie prawa dziedziczenia;

5) obowiązek ustanowienia regulacji subsydiarnej w stosunku do dziedziczenia opartego na woli spadkodawcy i pozwalającej jednoznacznie ustalić w konkretnym wypadku krąg spadkobierców;

6) nakaz równego traktowania spadkobierców w podobnych lub zbliżonych sytuacjach prawnych; ustawodawca nie może tworzyć przepisów naruszających zasadę równej ochrony prawa dziedziczenia;

7) zakaz pozbawiania jakiejś kategorii osób zdolności dziedziczenia, czyli możliwości nabycia własności i innych praw majątkowych po śmierci osoby, której przysługiwały one za życia;

8) ochrona praw osób, które uzyskały status spadkobiercy po śmierci określonej osoby; ochrona praw nabytych w drodze dziedziczenia;

9) nakaz takiego ukształtowania regulacji prawnych, aby umożliwić spadkobiercy – wskazanemu przez spadkodawcę lub w braku takiego wskazania określonego przez ustawodawcę – definitywne nabycie składników majątku spadkowego (zob. w szczególności wyroki TK z: 31 stycznia 2001 r., sygn. akt P 4/99; 21 maja 2001 r., sygn. akt SK 15/00; 25 listopada 2003 r., sygn. akt K 37/02; 3 kwietnia 2006 r., sygn. akt SK 46/05; powyższe zestawienie cytowane za wyrokiem TK z 25 maja 2007 r., sygn. akt P 20/06).

Nie ulega wątpliwości, że w obrębie konstytucyjnej regulacji prawa dziedziczenia znaczenie podstawowe ma wolność decydowania o losach majątku na wypadek śmierci, określana przez Trybunał Konstytucyjny jako swoboda testowania. Rola tej zasady była wielokrotnie podkreślana w judykaturze polskiego sądu konstytucyjnego (zob. przywoływane wyżej wyroki TK z: 25 lutego 1999 r., sygn. akt K 23/98; 31 stycznia 2001 r., sygn. akt P 4/99; 25 listopada 2003 r., sygn. akt K 37/02). Na fakt, iż konstytucyjne prawo dziedziczenia ma treść bogatszą niż jedynie przesądzenie uprawnienia spadkodawcy do decydowania o losach majątku na wypadek śmierci, wskazał Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 25 lutego 1999 r. (sygn. akt K 23/98). Trybunał stwierdził wówczas m.in.: „[...] prawo dziedziczenia jest nieodłącznym korelatem prawa własności, jego dopełnieniem i możliwością jego kontynuacji po śmierci osoby będącej podmiotem tego prawa. Podobna koincydencja zachodzi również w art. 64 konstytucji. W tym kontekście należy też poszukiwać desygnatu pojęcia «prawo dziedziczenia» zamieszczonego w art. 21 ust. 1 Konstytucji RP. Nie chodzi tu więc tylko o sam fakt sukcesji na podstawie testamentu bądź ustawy, mającej miejsce z chwilą otwarcia spadku a więc śmierci spadkodawcy, ale również o spoczywający na organach państwa obowiązek ochrony wszelkich praw obligacyjnych związanych ze spadkiem (jak zapis czy zachówek), a także

obowiązek ustanowienia i zabezpieczenia odpowiednich procedur, mających na celu stwierdzenie nabycia spadku, ochronę nabywcy czy dział spadku”.

3.2. Niegodność dziedziczenia jest jedną z fundamentalnych instytucji prawa spadkowego, regulowaną przez przepisy kodeksu cywilnego (art. 927-930). Możliwość uznania spadkobiercy za niegodnego została wprowadzona w celu niedopuszczenia do sytuacji, w której spadkobierca dziedziczyłby po spadkodawcy pomimo, iż dopuścił się w stosunku do niego czynu sprzecznego z zasadami moralnymi. Ustawodawca stara się także chronić swobodę testowania obwarowując sankcją różne formy niedozwolonego oddziaływania na wolę spadkodawcy lub wpływania w inny sposób na porządek dziedziczenia po zmarłym.

Za niegodną dziedziczenia może być uznana tylko i wyłącznie osoba mająca tytuł powołania do spadku lub uzyskująca korzyść ze spadku w innej formie (zapis lub zachówek). Nie ma natomiast możliwości żądania uznania za niegodną dziedziczenia osoby, która może być powołana do spadku dopiero w dalszej kolejności, a więc w dacie składania żądania nie legitymuje się jeszcze tytułem powołania do spadku. W sytuacji takiej brak jest bowiem interesu w uznaniu niegodności osoby, która nie posiada tytułu powołania do dziedziczenia po zmarłym (E. Niezbecka [w]: *Zarys prawa cywilnego, Prawo spadkowe*, red. M. Nazar, Lublin 2002, s. 445-446).

Niegodność dziedziczenia nie następuje z mocy samego prawa. Konieczne jest orzeczenie sądu stwierdzające, że określony spadkobierca został uznany za niegodnego. Orzeczenie takie ma charakter konstytutywny. Stwierdzenie niegodności następuje z chwilą uprawomocnienia się orzeczenia, ale ze skutkiem wstecznym. Tym samym, do wyłączenia z dziedziczenia osoby niegodnej dochodzi dopiero z chwilą uprawomocnienia się konstytutywnego orzeczenia sądu, niegodność nie następuje *ipso iure*

Zgodnie z przepisami kodeksu cywilnego spadkobierca uznany za niegodnego traktowany jest tak, jakby nie dożył otwarcia spadku. Skutki niegodności powstają z mocy prawa, a zatem niezależnie od woli, a nawet – co oczywiste – wiedzy spadkodawcy. Należy jednak zauważyć, że nie oznacza to całkowitego pozbawienia spadkodawcy wpływu na istnienie skutków prawnych niegodności. Spadkodawca może bowiem przebaczyć spadkobiercy w stosunku do którego istnieją okoliczności uzasadniające uznanie go za niegodnego. Spadkobierca, któremu spadkodawca

wybaczył nie może być uznany za niegodnego (E. Skowrońska-Bocian, *op. cit.*, s 42-43).

Zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego żądanie uznania spadkobiercy za niegodnego podlega rozpoznaniu w osobnym, od postępowania o stwierdzenie nabycia spadku, procesie (uchwała SN z 6 czerwca 1967 r., sygn. akt III CZP 44/67; uchwała składu siedmiu sędziów SN z 26 lutego 1968 r., sygn. akt III CZP 101/67). Tym samym zgłoszenie zarzutu niegodności, np. w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku, skutkuje koniecznością zawieszenia postępowania (art. 177 § 1 pkt 1 k.p.c.). Dopiero rozstrzygnięcie tej kwestii daje sądowi spadku możliwość prawidłowego ustalenia kręgu spadkobierców (obowiązek badania, kto jest spadkobiercą, wynika z art. 670 § 1 zd. 1 k.p.c.).

Uznanie za niegodnego może nastąpić tylko z przyczyn określonych w art. 928 § 1 k.c. Z uwagi na skutki niegodności przyczyny te mają charakter wyczerpujący i wyłączny, stąd też niemożliwe jest żądanie uznania niegodności z innych, nawet najbardziej uzasadnionych, powodów. Przepisu art. 928 § 1 k.c. nie można stosować w drodze analogii do stanów faktycznych nim nieobjętych (E. Niezbecka, *Komentarz ...*, s. 53; M. Pazdan, *op. cit.*, s. 1026). Konkretna przyczyna uznania za niegodnego musi obciążać danego spadkobiercę. Przyczyny niegodności należy oceniać według stanu rzeczy istniejącego w chwili otwarcia spadku. Jednakże ukrycie, zniszczenie, podrobienie lub przerobienie testamentu oraz świadome skorzystanie z testamentu przez kogo innego podrobionego lub przerobionego będą stanowić podstawę niegodności także wtedy, a w ostatnim przypadku tylko wtedy, gdy nastąpiły po otwarciu spadku.

Zgodnie z art. 928 § 1 k.c. spadkobierca może być uznany za niegodnego dziedziczenia jeżeli:

– dopuścił się umyślnie ciężkiego przestępstwa przeciwko spadkodawcy (pkt 1);

– podstępem lub groźbą nakłonił spadkodawcę do sporządzenia lub odwołania testamentu albo w taki sam sposób przeszkodził mu w dokonaniu jednej z tych czynności (pkt 2);

– umyślnie ukrył lub zniszczył testament spadkodawcy, podrobił lub przerobił jego testament albo świadomie skorzystał z testamentu przez inną osobę podrobionego lub przerobionego.

Każda z tych przyczyn stanowi samodzielną podstawę do uznania za niegodnego dziedziczenia.

Pierwsza przyczyna uznania za niegodnego, a mianowicie popełnienie ciężkiego przestępstwa przeciwko spadkodawcy podlega ocenie sądu. Polskie prawo karne nie zna pojęcia przestępstwa „ciężkiego”, stąd też przyjmuje się, że pojęcie „ciężkie przestępstwo” użyte w art. 928 § 1 pkt 1 k.c. nie jest tożsame z terminem „zbrodnia” określonym w przepisach kodeksu karnego. Przepisy prawa karnego decydują natomiast czy dane zachowanie jest przestępstwem umyślnym czy nie. Nie ulega wątpliwości natomiast, że w granicach art. 11 k.p.c. sąd cywilny jest związany prawomocnym wyrokiem skazującym. Wyrok taki wiąże sąd cywilny co do faktu popełnienia, a także w zakresie oceny, czy przestępstwo popełnione zostało z winy umyślnej. Sąd cywilny dokonuje natomiast samodzielnej oceny, czy przestępstwo jest przestępstwem „ciężkim”. W przypadku, gdy spadkobierca nie został skazany w postępowaniu karnym, np. z uwagi na objęcie jego czynu amnestią, sąd cywilny ma możliwość samodzielnego ustalenia faktu popełnienia przestępstwa (E. Skowrońska-Bocian, *op. cit.*, s. 46).

Drugą przyczyną niegodności jest nakłonienie spadkodawcy podstępem lub groźbą do sporządzenia lub odwołania testamentu, albo w taki sam sposób przeszkodzenie mu w dokonaniu jednej z tych czynności. Powyższa przesłanka uznania niegodności zostanie zrealizowana także wtedy, gdy określony testament okaże się następnie nieważny – „Podstawę niegodności w tym przypadku stanowi naruszenie przez spadkobiercę swobody testowania” (A. Kawałko, H. Witczak, *op. cit.*, s. 23).

Podstęp i groźba z art. 928 § 2 k.c. powinny być rozumiane tak, jak w przypadku stosowania przepisów o wadach oświadczenia woli. Pod pojęciem podstępu należy zatem rozumieć świadome wprowadzanie w błąd spadkodawcy, tak aby sporządził testament określonej treści, przez osobę, która ma odnieść korzyść majątkową po śmierci testatora. Groźba natomiast musi mieć charakter poważny i bezprawny. Oznacza to, że powinna wzbudzić u testatora uzasadnioną obawę zaistnienia niebezpieczeństwa osobistego lub majątkowego skierowanego przeciwko niemu lub osobie trzeciej. Charakter bezprawny ma każda groźba mająca wpływ na wyłączenie, bądź ograniczenie swobody testowania (E. Skowrońska-Bocian, *op. cit.*, s. 46). Aby móc stwierdzić niegodność, należy wykazać, że podstęp lub groźba doprowadziły do sporządzenia lub odwołania testamentu, czy też do tego, że

testament nie został, wbrew rzeczywistej woli spadkodawcy, sporządzony lub odwołany. Sam zamiar osiągnięcia takiego skutku po stronie spadkobiercy, jak i bezskuteczne zastosowanie podstępu lub groźby, nie może stanowić podstawy do uznania go za niegodnego (*ibidem*).

Trzecią przesłanką uznania spadkobiercy za niegodnego jest ukrycie lub zniszczenie testamentu spadkodawcy, jego podrobienie, przerobienie, bądź świadome skorzystanie z takiego testamentu. Ukrycie lub zniszczenie testamentu, jak również jego podrobienie lub przerobienie musi być wykonane w zamiarze dokonania zmian w porządku dziedziczenia ukształtowanym przez spadkodawcę w testamencie. Skorzystanie z testamentu podrobionego lub przerobionego przez osobę trzecią powinno być świadome, co oznacza, że spadkobierca lub zapisobierca musi wiedzieć, że rozrządzenia, z których wynikają dla niego określone korzyści, nie pochodzą od spadkodawcy, że nie są wyrazem jego rzeczywistej woli. Należy zaznaczyć, że skorzystanie z testamentu podrobionego lub przerobionego przez inną osobę w przekonaniu, iż jest to ważny testament sporządzony przez spadkodawcę, nie stanowi podstawy do uznania za niegodnego (E. Skowrońska-Bocian, *op. cit.* s. 43-44). Nie wyłącza niegodności dziedziczenia okoliczność, że testament zniszczony przez spadkobiercę umyślnie, to jest w zamiarze usunięcia skutków prawnych związanych z jego sporządzeniem, okazał się testamentem nieważnym. Skorzystanie z testamentu przerobionego lub podrobionego może nastąpić tylko i wyłącznie po śmierci spadkodawcy, dlatego też niemożliwe jest w tym przypadku przebaczenie ze strony testatora (A. Kawałko, H. Witczak, *op. cit.*, s. 24). Przyczyny uznania za niegodnego wymienione w art. 928 § 1 pkt 2 i 3 k.c. mają na celu ochronę swobody testowania i woli spadkodawcy w zakresie rozporządzania majątkiem

Legitymację czynną w procesie o niegodność dziedziczenia posiada każdy, kto ma w tym interes (art. 929 zd. 1 k.c.). Przede wszystkim, interes taki posiadają osoby, które dziedziczyłyby w miejsce niegodnego, czyli mają interes majątkowy. Z powództwem takim mogą wystąpić także osoby, które wprawdzie nie mają interesu majątkowego w stwierdzeniu niegodności określonego spadkobiercy, ale są zainteresowane wyłączeniem od dziedziczenia osoby, która ze względu na swoje postępowanie nie zasługuje na uzyskanie jakiegokolwiek korzyści od spadkodawcy. Z powództwem o uznanie spadkobiercy za niegodnego może wystąpić osoba należąca do kręgu spadkobierców ustawowych, nawet jeżeli nie dziedziczyłaby (wyrok SN z 11 marca 2003 r., sygn. akt V CKN 1871/00). Zgodnie z art. 7 k.p.c.

legitymację czynną w procesie o uznanie spadkobiercy za niegodnego ma również prokurator.

Konstytutywne orzeczenie sądu o uznaniu za niegodnego działa *ex tunc*, spadkobierca zostaje wyłączony od dziedziczenia tak jakby nie dożył chwili otwarcia spadku (art. 928 § 2 k.c.). Co istotne, w miejsce niegodnego wstępują inne osoby: przy dziedziczeniu ustawowym, spadkobiercy powołani w dalszej kolejności a przy dziedziczeniu testamentowym do dziedziczenia może dojść spadkobierca podstawiony, jeżeli jest kilku spadkobierców udział niegodnego może przypaść pozostałym spadkobiercom w drodze przyrostu, może również dojść do dziedziczenia na podstawie ustawy.

Należy także podkreślić, że skutki niegodności dotyczą wyłącznie samego niegodnego i nie rozciągają się na jego zstępnych (E. Niezbecka, *op. cit.*, s. 58). Oznacza to, że w jego miejsce mogą wejść jego zstępni. Spadkobierca uznany za niegodnego nie ma prawa do zachowku oraz zapisu zwykłego (art. 972 w zw. z art. 928 k.c.) traci zapis windykacyjny (art. 981⁵ k.c. w zw. z art. 928 k.c.).

Możliwość wystąpienia z powództwem o uznanie spadkobiercy za niegodnego ograniczona została terminami zawitymi. Z żądaniem takim, osoby zainteresowane, mogą wystąpić w ciągu roku od dnia, w którym dowiedziały się o przyczynie niegodności, nie później jednak niż przed upływem trzech lat od otwarcia spadku. Termin roczny liczony jest od chwili powzięcia wiadomości o przyczynie niegodności i biegnie dla każdego zainteresowanego oddzielnie. Termin trzyletni liczony jest od chwili otwarcia spadku i biegnie niezależnie od tego, czy ktokolwiek z zainteresowanych wie o przyczynie niegodności. Upływ terminu pociąga za sobą niemożliwość wytoczenia powództwa o uznanie za niegodnego, przy czym upływ trzech lat od otwarcia spadku definitywnie zamyka możliwość wystąpienia z takim powództwem i wyłączenia niegodnego od dziedziczenia (E. Skowrońska-Bocian, *op. cit.*, s. 40).

3.3. Jak wielokrotnie podkreśla pytający sąd, samo ograniczenie możliwości zgłoszenia żądania uznania spadkobiercy za niegodnego terminami zawitymi nie budzi wątpliwości. Jak się wydaje, problemem w niniejszej sprawie nie jest także sama długość wprowadzonych terminów. Ustawodawca ma w tym zakresie znaczną swobodę, żadna bowiem norma konstytucyjna nie odnosi się wprost do kwestii terminów dawności w prawie prywatnym. Podniesiony w pytaniu prawnym zarzut

dotyczy granic prawa podmiotowego, które jest pozbawione faktycznej skuteczności (ze względu na wadliwość mechanizmu jego ochrony). Jak słusznie bowiem zauważa pytający sąd, obowiązujące przepisy nie nakładają na spadkobiercę obowiązku wszczęcia postępowania o stwierdzenie nabycia spadku w określonym terminie. Może zatem dojść do sytuacji, w której postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku toczyć się będzie po upływie kilkunastu lat od otwarcia spadku.

Czasowe ograniczenie zgłoszenia żądania uznania za niegodnego jest co do zasady w pewnych sytuacjach uzasadnione (np. trudnościami dowodowymi po upływie długiego czasu czy też potrzebą stabilizacji stanu prawnego powstałego na skutek dziedziczenia). Ponadto, ze względu na wątpliwości dotyczące charakteru samego żądania, wskazanym wydaje się pozostawienie terminów zawitych, które mogą obejmować swoim działaniem każde uprawnienie a nie tylko roszczenie majątkowe (J. Zrałek, *Niegodność dziedziczenia – uwagi lege ferenda*, „Rejent” 2006, nr 2, s. 203 i n.). Należy zgodzić się także z tezą, że skoro dziedziczenie wiąże się z przejściem praw pomiędzy podmiotami, to niewłaściwe byłoby pozostawienie możliwości kwestionowania określonego stanu po wielu latach. Również pewność prawa wymaga, aby w pewnym momencie przejście majątku *mortis causa* stało się ostateczne. Pomimo, iż wprowadzenie ograniczenia czasowego znajduje swoje uzasadnienie w normach zapewniających bezpieczeństwo prawne oraz pewność prawa, założenie takie nie zawsze jest trafne. Pewne sytuacje faktyczne „wymykają się” bowiem *ratio* art. 929 zd. 2 k.c. Ponadto mogą wydawać się trudne do pogodzenia z gwarantowanym przez prawo spadkowe, zdecydowanym priorytetem woli zmarłego i szczególnie chronioną autonomią swobody rozporządzania.

Jak wynika z powyższego, zagadnienia związane z wprowadzonymi terminami budzą szereg wątpliwości. Ponadto, żądanie stwierdzenia niegodności trudno kwalifikować jako uprawnienie kształtujące – brak jest elementu kształtowania stosunku prawnego w drodze samodzielnego działania osoby uprawnionej. Jednocześnie zainteresowany nie domaga się jakiegokolwiek zachowania osoby niegodnej, co powoduje, iż żądanie to trudno zakwalifikować jako roszczenie (J. Zrałek, *op. cit.*, s. 211). Co więcej, nie można zapomnieć, iż orzeczenie takie nie dotyczy wyłączenie relacji pomiędzy żądającym a osobą niegodną. Ze względu na wątpliwości odnośnie do charakteru samego żądania, słusznym rozwiązaniem wydaje się zatem pozostawienie terminów zawitych, które obejmują każde uprawnienie a nie tylko roszczenie majątkowe. Za zasadną należy także uznać

koncepcję, wprowadzającą dwa terminy wygaśnięcia uprawnienia: krótszy, biegnący od momentu dowiedzenia się przez uprawnionego o przyczynach niegodności i dłuższy, biegnący od obiektywnie określonego momentu. Innymi słowy, wprowadzenie terminów zawsze wiąże się z dylematem – po ich upływie nie ma możliwości żądania stwierdzenia niegodności przez sąd a spadkobierca, który się dopuścił takiego czynu nie poniesie konsekwencji. Z drugiej strony jednak, terminy takie w pewnym stopniu stabilizują zagadnienie dziedziczenia – po ich upływie nie można podważać rozstrzygnięć w zakresie spadkobrania.

Jak wspomniano, za właściwe należy uznać pozostawienie krótkiego terminu biegnącego od momentu dowiedzenia się o przyczynie niegodności, którego upływ powodować będzie wygaśnięcie prawa konkretnej osoby, uprawnionej do żądania. Termin ten nie może biec przed otwarciem spadku, nawet jeśli uprawniony dowiedział się o przyczynie niegodności za życia spadkodawcy. W przypadku drugiego – dłuższego terminu – należy wskazać, iż upływ skutkuje całkowitą niemożnością żądania uznania spadkobiercy za niegodnego. „Usztywnienie” terminu dłuższego wymaga zatem zastanowieniem się nad właściwym określeniem momentu początku biegu tego terminu. Regulacja zgodnie z którą termin ten rozpoczyna swój bieg od chwili otwarcia spadku – choć zaletą jest jasno określony punkt czasowy – budzi zastrzeżenia. Należy zwrócić uwagę, że w zakresie niektórych przyczyn niegodności może pojawić się taki stan, że spadkobierca popełni czyn uzasadniający uznanie za niegodnego (np. skorzystanie z podrobionego testamentu) czy też – jak to miało miejsce w przedmiotowej sprawie – możliwość zgłoszenia żądania „pojawi” się dopiero po upływie terminów. Trudna do zaakceptowania wydaje się sytuacja, kiedy termin dotyczący konkretnej przyczyny uznania za niegodnego rozpoczyna swój bieg zanim pojawi się sama przyczyna czy też uprawnienie do wystąpienia żądania wygasa zanim *de facto* mogło zostać zrealizowane. Nie jest jasne, według jakich reguł należy postępować w sytuacji znajdującej się poza polem działania przepisu. Nasuwa się bowiem wniosek, że w przypadku osób niemających zdolności do czynności prawnych, w niektórych sytuacjach uprawnienia związane z ochroną prawa dziedziczenia są iluzoryczne. Osoby uprawnione do wytoczenia powództwa o uznanie za niegodnego dziedziczenia mogą w chwili otwarcia spadku być małoletnie, a ich opiekunami prawnymi mogą być osoby, co do których zachodzą przesłanki uznania za niegodnego dziedziczenia. W tej sytuacji, jeśli uzyskanie pełnej zdolności do czynności prawnych przez zainteresowanego ma miejsce po

upływie terminu trzyletniego od daty otwarcia spadku czy po upływie roku od dowiedzenia się o przyczynie niegodności, osoby te faktycznie pozbawione są możliwości dochodzenia swoich praw. Takie rozwiązania należy uznać za niewłaściwe.

3.4. Na wieloaspektowość problematyki stwierdzenia niegodności dziedziczenia, zwrócił uwagę Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 25 lipca 2013 r. (sygn. akt P 56/11) wskazując, iż może być ona postrzegana jako instytucja chroniąca autonomię woli spadkodawcy i zapobiegająca jej nadmiernemu ograniczeniu. Możliwość orzeczenia z mocą wsteczną od chwili otwarcia spadku o niegodności zapobiega objęciu ochroną tych spośród bliskich spadkodawcy, którzy umyślnie dopuścili się czynów niegodnych względem spadkodawcy, albo ukryli lub zniszczyli testament spadkodawcy, podrobili lub przerobili jego testament czy też świadomie skorzystali z testamentu przez inną osobę podrobionego lub przerobionego (art. 928 § 1 k.c.). W ten sposób, tworząc odpowiedni instrument ochrony, ustawodawca zapobiega naruszeniom konstytucyjnego prawa dziedziczenia. Za takie należałoby uznać jednocześnie ograniczenie autonomii woli w zakresie rozporządzania majątkiem *in mortis causa* i przyznanie uprawnień osobom, które umyślnie dopuściły się czynów niegodnych, bez możliwości następczej, sądowej oceny ich postępowania. Jak podkreślił Trybunał: „Z perspektywy wartości, jaką jest spójność i efektywność systemu prawnego w kontekście konstytucyjnego prawa dziedziczenia, bez znaczenia jest, że niegodność dziedziczenia powstaje w następstwie konstytutywnego orzeczenia sądu wydanego z inicjatywy uprawnionego po śmierci spadkodawcy i w zasadzie w oderwaniu już od jego woli (zob. jednak znaczenie art. 930 kodeksu cywilnego). Przede wszystkim należy zauważyć, że niektóre działania wymierzone w autonomię woli spadkodawcy mogą nastąpić poza jego wiedzą lub po śmierci i otwarciu spadku. Wprowadzenie zaś do systemu prawnego niegodności dziedziczenia oznacza, że każdemu spadkodawcy zagwarantowano, iż niezależnie od podjętych przez niego czynności przed śmiercią oraz jego możliwości *in concreto* rozporządzenia majątkiem, system prawny umożliwia ze skutkiem wstecznym odsunięcie od dziedziczenia i innych korzyści takich osób, których postępowanie obiektywnie podważa przyznanie im ochrony prawnej i związanych z tym korzyści” (*ibidem*). Trybunał Konstytucyjny wskazuje w swoim orzecznictwie, że w ramach

konstytucyjnej ochrony określonego prawa majątkowego znajduje się także ochrona możliwości realizacji tego prawa (wyroki TK z: 19 grudnia 2002 r., sygn. akt K 33/02; 11 maja 2010 r., sygn. akt SK 50/08). W uzasadnieniu wyroku z 1 września 2006 r. (sygn. akt SK 14/05), dotyczącym przedawnienia roszczenia o odszkodowanie za szkodę na osobie, Trybunał stwierdził, że istota przedawnienia roszczeń majątkowych powinna być wiązana jedynie z sytuacją, w której wystąpiły realne możliwości jej dochodzenia. Z punktu widzenia podstawowych zasad sprawiedliwości i zasad prawidłowej legislacji nie może być utrzymywany w systemie mechanizm prowadzący *de facto* do kreacji pozornego prawa majątkowego, czyli prawa, które powstając staje się od razu nieskuteczne.

Kwestionowany przepis, z uwagi na możliwe skutki jego obowiązywania, polegające na pozbawieniu możliwości realizacji prawa określonego w art. 929 zd. 1 k.c., może prowadzić do naruszenia istoty tego prawa. Naruszenie istoty chronionego prawa majątkowego występuje wtedy, gdy wprowadzone ograniczenia dotyczą podstawowych uprawnień składających się na treść określonego prawa i uniemożliwiają realizację przez to prawo jego funkcji, którą ma ono pełnić w porządku prawnym (wyroki TK z: 12 stycznia 1999 r., sygn. akt P 2/98; 2 stycznia 2000 r., sygn. akt P 11/98; 11 maja 2010 r., sygn. akt SK 50/08), lub w ogóle uniemożliwiają korzystanie z tego prawa (zob. wyrok TK z 25 maja 1999 r., sygn. akt SK 9/98). Przepis art. 929 zd. 2 k.c. może powodować sytuacje, w których osoba uprawniona, pomimo wykazywania się wymaganą starannością we własnych sprawach, uzyskuje – z przyczyn od siebie niezależnych – możliwość zgłoszenia żądania uznania za niegodnego już po upływie określonych terminów, czego skutkiem jest wygaśnięcie roszczenia. W sytuacji, kiedy żądanie uznania za niegodnego przysługuje osobie małoletniej przeciwko opiekunowi, upływ terminów powodujących wygaśnięcie uprawnień, przed uzyskaniem pełnej zdolności do czynności prawnej przez zainteresowanego, pozbawia taką osobę ochrony prawnej. W ten sposób kwestionowana regulacja może doprowadzić do faktycznego pozbawienia osoby zainteresowanej prawa do żądania uznania spadkobiercy za niegodnego, co wpływa w sposób istotny na ochronę jej prawa do dziedziczenia i co jest sprzeczne z art. 21 ust. 1 Konstytucji.

W takim przypadku nie można również mówić o równej dla wszystkich ochronie dziedziczenia. Naruszenie konstytucyjnej zasady równej ochrony praw majątkowych związane jest z nierównym traktowaniem podmiotów, którym

przysługuje żądanie uznania spadkobiercy za niegodnego dziedziczenia na podstawie art. 929 zd. 2 k.c. W niniejszej zaś sprawie powódki są pozbawione faktycznej możliwości żądania uznania za niegodnego dziedziczenia ich byłego opiekuna prawnego, który posługując się sfałszowanym testamentem miał zamiar pozbawić ich dziedziczenia. Osoby niemające pełnej zdolności do czynności prawnych w zakresie, w jakim ich żądanie skierowane jest przeciwko ich opiekunowi, są bowiem *de facto* pozbawione możliwości dochodzenia uznania za niegodnego osoby sprawującej nad nimi opiekę. Zasady regulujące czasowe ograniczenia dochodzenia takich uprawnień zagrażają efektywnemu ich wykonywaniu. Wydaje się zatem, iż względy ochrony uprawnionych do wytoczenia powództwa powinny mieć pierwszeństwo nad ochroną praw nabytych przez osoby zachowujące się w sposób naganny wobec spadkodawcy czy też wbrew jego woli (popęlnienie czynów określonych w art. 928 k.c. sprzeczne jest bowiem z samą istotą prawa dziedziczenia).

3.5. Warte bliższego odnotowania jest również zasygnalizowane już wcześniej, a także powoływane przez pytający sąd w uzasadnieniu pytania prawnego, orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 1 września 2006 r. (sygn. akt SK 14/05). W wyroku tym Trybunał uznał, iż art. 442 § 1 zd. drugie k.c., który przewidywał, że roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym w każdym przypadku przedawniało się z upływem dziesięciu lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę, jest niezgodny z art. 2 oraz z art. 77 ust. 1 Konstytucji. Jak wskazał w uzasadnieniu: „[Z]astosowanie zasady ogólnej z art. 120 k.c. umożliwiłoby bowiem objęcie ochroną takich sytuacji, w których szkoda pojawia się po upływie dłuższego niż 10-letni okresu od momentu wystąpienia zdarzenia, ponieważ dopiero moment ujawnienia się szkody określałby początek wymagalności roszczenia. Roszczenie nie może stać się wymagalne, dopóki nie pojawiła się szkoda, a samo oddziaływanie czynnika sprawczego [...] nie jest jeszcze równoznaczne z pojawieniem się uszczerbku na osobie. Ten bowiem może być wiązany z sytuacją, gdy czynnik sprawczy wywołał realne skutki w postaci uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia. Co do zasady należy zgodzić się z tezą, że szkodę stanowi uszczerbek rozpoznawalny dla otoczenia, tj. stanowiący dostrzegalną zmianę w przedmiocie materialnym (rzeczy uszkodzonej, ciele człowieka itp.), a przede wszystkim możliwy do oszacowania przez porównanie stanu

sprzed działania czynnika wywołującego szkodę z tym, jaki ma miejsce po zdarzeniu prowadzącym do jej powstania. W konsekwencji należy zatem odróżnić sytuację, w której zdarzenie wywołujące szkodę i sama szkoda następują równocześnie, i tę, w której może dojść do ujawnienia uszczerbku dopiero po upływie pewnego czasu. W tym ostatnim przypadku dopiero możliwość oceny zaistnienia zmiany w przedmiocie materialnym będzie przesądzała o powstaniu szkody, a w rezultacie – o chwili wymagalności roszczenia odszkodowawczego [...] Przepis art. 442 k.c. [...] stwarza w konsekwencji, jak to już wyżej stwierdzono, swoistą pułapkę dla poszkodowanego – i to nie tylko w sprawach z zakresu odpowiedzialności władzy publicznej – uniemożliwiając mu *de facto* w pewnych sytuacjach, w odniesieniu do szkody na osobie, wytoczenie roszczeń odszkodowawczych także wtedy, gdy w zgodzie z ogólnie przyjętymi zasadami (*vigilantibus iuris rem scriptae*) wykazywałby on wymaganą staranność we własnych sprawach. Pułapka, którą stwarza istniejące rozwiązanie prawne, nie polega oczywiście na tym, że blokadę dla skutecznego dochodzenia roszczenia odszkodowawczego wywołuje sam mechanizm przedawnienia roszczeń jako taki. Upływ czasu może być bowiem, w zgodzie z postulatem pewności prawa i stabilizacji stosunków prawnych, dostatecznym argumentem na rzecz wyłączenia możliwości skutecznego dochodzenia roszczenia w wyniku podniesionego przez dłużnika zarzutu przedawnienia. Sens (istota) przedawnienia roszczeń majątkowych wiązany być jednak powinien jedynie z sytuacją, w której roszczenie już powstało, istniało, *ergo* wystąpiły realne możliwości jego dochodzenia. Nie może być natomiast z punktu widzenia rudymenarnych zasad sprawiedliwości i reguł prawidłowej legislacji (art. 2 Konstytucji) utrzymywany w systemie mechanizm prowadzący *de facto* do kreacji pozornego prawa majątkowego, a więc prawa, które powstając, staje się od razu nieskuteczne, gdyż podlega w tym samym momencie przedawnieniu. Tego rodzaju koncepcja kreacji swoistego *nudum ius* wprowadza w błąd ewentualnych beneficjentów prawa, tworząc złudzenie istnienia na danym odcinku skutecznych instrumentów ochrony prawnej”.

Odnosząc powyższe uwagi *mutatis mutandis* do niniejszej sprawy należy wskazać, iż art. 929 zd. 2 k.c. w niektórych sytuacjach także może stwarzać swoistą „pułapkę”. W gruncie rzeczy bowiem przepis ten pomija sytuację, w której bieg terminu uniemożliwia zgłoszenie żądania uznania spadkobiercy za niegodnego osobie zainteresowanej – jedynie dlatego, że w trakcie biegu terminu nie miała pełnej

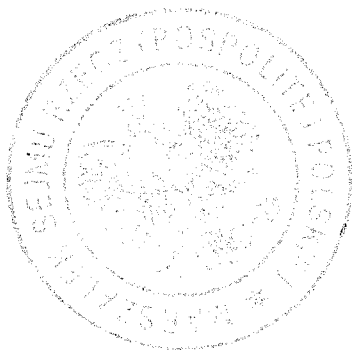
zdolności do czynności prawnych a żądanie uznania za niegodnego dziedziczenia kieruje przeciwko swojemu opiekunowi prawnemu.

IV. Dodatkowy wniosek Sejmu

W przypadku, gdyby Trybunał Konstytucyjny nie uwzględnił wniosku o umorzenie postępowania w całości a rozpatrując sprawę co do *meritum* podzielił stanowisko, że art. 929 zd. 2 k.c. jest niezgodny z Konstytucją, Sejm wnosi o odroczenie terminu utraty mocy obowiązującej wyżej wymienionego przepisu, zgodnie z dyspozycją art. 190 ust. 3 Konstytucji.

Wraz z derogacją art. 929 zd. 2 k.c., w zakresie określonym w *petitum* stanowiska, możliwość wystąpienia z żądaniem uznania za niegodnego, przez osobę, która w terminach w przepisie tym wskazanym nie posiadała zdolności do czynności prawnych, a żądanie uznania za niegodnego dziedziczenia kieruje przeciwko swojemu opiekunowi prawnemu, nie będzie ograniczona żadnymi terminami.

Kwestie związane z czasowym ograniczeniem możliwości zgłaszania żądań uprawnionych podmiotów, w tym zasięg poszczególnych instytucji w ramach kategorii dawności, wiążą się ściśle z problematyką bezpieczeństwa obrotu oraz pewności prawnej a rozwiązania przyjęte w przyszłości przez ustawodawcę mogą przybierać różną postać. Odroczenie derogacyjnych skutków prawnych wyroku stwierdzającego niekonstytucyjność zakwestionowanego przepisu będzie służyć wprowadzeniu niezbędnych zmian legislacyjnych, usuwających podniesiony zarzut niekonstytucyjności.



MARSZAŁEK SEJMU

A handwritten signature in blue ink, appearing to read "Radosław Sikorski".

Radosław Sikorski